

Eugeniusz Cezary Król

## „Z KIM BY TU PAKTOWAĆ”, CZYLI AGONIA NAZISTOWSKIEJ GEOPOLITYKI U SCHYŁKU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Początek 1943 roku przyniósł Niemcom klęskę pod Stalingradem, która o kilka miesięcy wyprzedziła druzgocącą porażkę sił pancernych Wehrmachtu w Łuku Kurskim. W międzyczasie ostatnie oddziały niemiecko-włoskie skapitulowały na froncie północnoafrykańskim, co stworzyło korzystne warunki do desantu aliantów zachodnich na Sycylię i południowe Włochy. W gabinetach przywódców narodowosocjalistycznych Niemiec, w szczególności podczas poufnych rozmów Hitlera z szefem Ministerstwa Oświecenia Narodowego i Propagandy Rzeszy (RMVP), Josephem Goebbelsem, coraz częściej zastanawiano się, jak odwrócić fatalny bieg wydarzeń. Chodziło przede wszystkim o to, aby zapobiec, znanej już z okresu I wojny światowej, a teraz coraz realniejszej groźbie wojny na dwa fronty w Europie, prowadzącej nieuchronnie do totalnej katastrofy.

Trzeba jednak mieć świadomość, że niepokój co do pomyślnego przebiegu wojny i realizacji geopolitycznych celów Trzeciej Rzeszy nurtował znacznie wcześniej innych prominentów nazistowskiego państwa. Wiele wskazuje na przykład na to, że już od 1941 roku, a z jeszcze większą pewnością od 1942 r., w końcowe zwycięstwo (*Endsieg*) począł wątpić nie kto inny, jak szef kompleksu policyjnego, uchodzący za niewzruszoną podporę reżimu, Heinrich Himmler.

Wysyłał na tajne negocjacje z przedstawicielami alianckich służb specjalnych oddanych mu ludzi. Jednym z nich miał być książę Maximilian Egon zu Hohenlohe-Langenburg<sup>1</sup>. W maju 1942 roku nawiązał on za wiedzą

---

<sup>1</sup> M.E. Prinz zu Hohenlohe-Langenburg (1897–1968), przedstawiciel jednego z najświetniejszych rodów arystokratycznych w Europie, podejmował się mediacji na najwyższym szczeblu politycznym już od kryzysu sudeckiego w 1938 r., następnie w okresie wojny

i zgodą Reichsführera SS, a przynajmniej grupy wysokich funkcjonariuszy tej organizacji, kontakt z brytyjskim attaché militarnym w Madrycie Williamem W.W. Torrem. Emisariusz miał przekazać ofertę Himmlera, dotyczącą gotowości usunięcia Hitlera i Göringa oraz zaprowadzenia porządku w Niemczech siłami SS. Ponieważ Torr negatywnie zareagował na samą myśl o paktowaniu z Himmlerem, zu Hohenlohe-Langenburg wysunął sugestię późniejszego wyeliminowania z gry oberzszeфа nazistowskiej policji<sup>2</sup>.

Ze wspomnień wysokiego funkcjonariusza Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA), Waltera Schellenberga wynika, że to właśnie on nakłonił Reichsführera SS do umieszczenia w szufladzie biurka „alternatywnego rozwiązania dotyczącego zakończenia wojny”, czyli zabezpieczenia się na wypadek niepomyślnego rozwoju wydarzeń<sup>3</sup>. Miało się to zdarzyć na początku sierpnia 1942 roku w Żytomierzu, podczas wizyty Schellenberga w siedzibie sztabu Himmlera, położonej nieopodal kwatery Hitlera w Winnicy na Ukrainie. Reichsführer SS zareagował początkowo gniewnie na obcesowe pytanie o ową alternatywę, tym bardziej, że nie widział żadnego powodu do tego

---

z Polską i państwami zachodnimi w latach 1939–1940. Spełniał tego rodzaju funkcję głównie na zlecenie H. Göringa, a potem H. Himmlera, przede wszystkim w odniesieniu do partnerów brytyjskich i amerykańskich. Niekiedy decydował się na własne inicjatywy, mając na względzie potrzebę doprowadzenia do rozwiązań pokojowych. Jednakże, jak się wydaje, żadna z jego ważniejszych misji nie doprowadziła do wymiernego sukcesu, gdyż interesy wchodzących w grę stron pozostawały zbyt rozbieżne, aby można było liczyć na kompromis. Charakterystyka postaci: U. Schlie, *Max Egon Prinz zu Hohenlohe-Langenburg. Staatswissenschaftler, Grundbesitzer und Privat-Diplomat im Dritten Reich, 1897–1968*, [w:] *Lebensbilder aus Baden-Württemberg*, Band 23, Stuttgart 2010, s. 444–471.

<sup>2</sup> Na ten temat: K.-G. Zelle, *Hitlers zweifelnde Elite: Goebbels–Göring–Himmler–Speer*, Paderborn 2010, s. 222–223.

<sup>3</sup> W. Schellenberg, *Wspomnienia arcyczpiega Hitlera*, Warszawa 2009, s. 332–339. Jest to pełne wydanie wspomnień, poprzednia edycja, *Wspomnienia*, Wrocław 1987, została bardzo okrojona przez cenzurę PRL. W. Schellenberg (1910–1952); szef wywiadu zagranicznego (Amt VI) RSHA, po zlikwidowaniu wywiadu wojskowego (Abwehr) w 1944 r. przejął całokształt spraw wywiadowczych Trzeciej Rzeszy. Najprawdopodobniej to on nakłonił Himmlera do podjęcia, w tajemnicy przez Hitlerem, kontaktów z aliantami zachodnimi. Po zakończeniu II wojny światowej sądzony w jednym z procesów w Norymberdze (proces Wilhelmstraße), skazany na 6 lat więzienia za przynależność do SS i SD, uznanych za organizacje zbrodnicze. Wyszedł na wolność w 1951 r. Warto pamiętać, że postać Schellenberga odegrała istotną rolę w 12-odcinkowym, bardzo popularnym w swoim czasie serialu produkcji ZSRR z 1973 r., *Siedemnaście mgieł wiosny*, w reżyserii Tatiany Lioznowej (1924–2011), z Wiaczesławem Tichonowem (1928–2009) jako wysokim oficerem SS, a jednocześnie agentem radzieckiego wywiadu, Maxem von Stirlitzem.

rodzaju spekulacji, gdyż sytuacja wojenna Trzeciej Rzeszy nie dawała, jego zdaniem, powodów do niepokoju. Usłysawszy jednak, że nawet Bismarck u szczytu swojej potęgi trzymał w zanadru zapasowe rozwiązanie, uspokoił się i wypytał Schellenberga o szczegóły jego pomysłu.

Szef wywiadu zagranicznego RSHA wyszedł z założenia, że możliwy zwrot na froncie wschodnim na korzyść Armii Czerwonej, połączony ze wzrostem produkcji zbrojeniowej w USA i niewykluczonym przystąpieniem tego państwa do wojny, przyniosłby w efekcie gwałtowną zmianę na gorsze sytuacji strategicznej Trzeciej Rzeszy. Aby temu zapobiec, potrzebne byłyby odpowiednie koncesje na rzecz strony przeciwnej. Według Schellenberga oznaczałoby to konieczne ograniczenie niemieckich ambicji geostrategicznych poprzez powrót do stanu terytorialnego Rzeszy z 1 września 1939 roku. Późniejsze zdobycze miałyby stanowić kartę przetargową w rozmowach pokojowych. Rozmówca Reichsführera SS nie wykluczył, że przebudowana powojenna Europa stanowiłaby dla Niemiec dogodne pole realizacji w przyszłości ich interesów politycznych i ekonomicznych. Mogłaby w jakimś stopniu przypominać „neues Europa” na miarę geopolitycznych ambicji Trzeciej Rzeszy.

Na razie jednak nieodzowny będzie „kompromisowy pokój”, usuwający groźbę wojny na dwa fronty, a w szczególności zmorę agresji ze Wschodu. Do wszczęcia takich negocjacji nie powinny służyć oficjalne kanały dyplomatyczne, lecz „polityczny sektor wywiadu”. Ostatecznie, jak wynika to z zapisu Schellenberga, Reichsführer SS przyzwolił, po wahaniach, na podjęcie stosownego kontaktu z państwami zachodnimi. Zadeklarował przy tym, że doprowadzi do tego, aby Hitler pozbył się ze stanowiska spraw zagranicznych Joachima von Ribbentropa; będzie to dla strony przeciwnej dowód, że „powiał nowy wiatr”. Zarazem jednak Himmler przestrzegł swojego rozmówcę, że jeśli powinie mu się noga, to natychmiast się od niego zdystansuje.

Doniesienia Schellenberga, z braku innych wiarygodnych źródeł, trudno w pełni zweryfikować, tym bardziej że niejasne pozostają wcześniejsze relacje autora z księciem zu Hohenlohe-Langenburgiem. Wiadomo jednak, że arystokrata, korzystając z pomocy Schellenberga, działającego w myśl sierpniowych ustaleń z Himmlerem, komunikował się od stycznia do grudnia 1943 roku także z placówką amerykańskiego wywiadu (OSS) w szwajcarskim Bernie. Kierował nią Allen W. Dulles, jego „prawą ręką” do spraw niemieckich pozostawał Gero von Schulze-Geavernitz<sup>4</sup>. W rozmowach powtarzał się

<sup>4</sup> A.W. Dulles (1893–1969), amerykański dyplomata i biznesmen, w latach II wojny światowej rezydent amerykańskiego wywiadu (OSS) w Szwajcarii, zajmujący się przede wszystkim rozpoznaniem planów władz Trzeciej Rzeszy, a także utrzymywaniem kontaktów z niemieckimi środowiskami opozycyjnymi. Po zakończeniu wojny jeden

ten sam, znany już motyw: SS usunie Hitlera i zrobi porządek w Niemczech, a następnie zawrze odrębny pokój z aliantami zachodnimi, prowadząc nadal wojnę z ZSRR.

22 lutego 1943 roku z berneńskim rezydentem OSS A. W. Dullesem i jego współpracownikiem, urzędującym na co dzień w Genewie, Royalem Tylerem, spotkał się wysłannik z Hohlenlohe-Langenburga, dyplomata i agent wywiadu Reinhard Spitzky<sup>5</sup>. Rozmowa, jak to wynika ze wspomnień Spitzky'ego, nie przebiegła po jego myśli, gdyż Amerykanów bardziej zajmowały docierające wiadomości o zagładzie Żydów, aniżeli dywagacje o możliwościach zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami<sup>6</sup>. Niemiecki rozmówca zauważył też, nie bez przykrości, że Dulles pozostaje pod dużym wrażeniem potencjału wojskowego i siły przetrwania Armii Czerwonej, wróżąc Związkowi Radzieckiemu sukcesy wojenne. Spitzky kontrargumentował wskazując, że ewentualne zwycięstwo wojenne ZSRR będzie oznaczać śmiertelne niebezpieczeństwo dla zachodnich demokracji. Znany ze swojego antykomunistycznego nastawienia późniejszy dyrektor CIA osobiście nawet rozumiał ten problem. W tym momencie roz-

---

z inicjatorów w 1950 r. oficjalnego śledztwa wszczętego w Izbie Reprezentantów amerykańskiego parlamentu w sprawie zbrodni katyńskiej (komisja R. Maddena), w latach 1953–1961 dyrektor Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA), w 1962 r. członek komisji E. Warrena, utworzonej dla wyjaśnienia okoliczności śmierci prezydenta USA Johna F. Kennedy'ego.

G. von Schulze-Gaevernitz (1901–1970), niemiecki ekonomista, specjalista od polityki kredytowej Wielkiej Brytanii po I wojnie światowej, w latach 1939–1945 referent do spraw niemieckich w szwajcarskim ośrodku OSS, odegrał istotną rolę podczas poufnych rozmów dotyczących kapitulacji wojsk niemieckich we Włoszech we wrześniu 1943 r.

<sup>5</sup> R. Tyler (1844–1953), amerykański historyk, ekonomista i dyplomata, uczestnik I wojny światowej, członek delegacji USA na konferencję pokojową w Wersalu w 1919 r., w latach 1924–1928 współpracownik Ligi Narodów, w okresie II wojny światowej związany z rezydenturą wywiadu USA w Szwajcarii, następnie z Administracją Stanów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy (UNRRA), w latach 1946–1949 z działającym w Paryżu międzynarodowym Bankiem Odbudowy i Rozwoju. W 1949 r. wszedł wraz z A.W. Dullesem w skład amerykańskiego Komitetu Wolnej Europy (FEC), który powołał do życia Radio Wolna Europa.

R. Spitzky (1912–2010), austriacki, następnie niemiecki dyplomata, od 1931 r. w NSDAP i SA, od 1932 r. w SS. W latach 1938–1939 związany z biurem Joachima von Ribbentropa, następnie z wywiadem zagranicznym Wehrmachtu, ostatecznie z RSHA. Po zakończeniu II wojny światowej ukrywał się w hiszpańskim klasztorze, w latach 1948–1958 przebywał w Argentynie, później do końca życia w Austrii. Opublikował wspomnienia: R. Spitzky, *So haben wir das Reich verspielt. Bekenntnisse eines Illegalen*, München 1986.

<sup>6</sup> Na temat spotkania w Bernie: R. Spitzky, *So haben...*, *op. cit.*, s. 450–456.

strzygające znaczenie miał jednak fakt, że przywódcy USA i Wielkiej Brytanii przyjęli podczas konferencji w Casablance w styczniu 1943 r. zasadę bezwarunkowej kapitulacji państw Osi. Zostało to potwierdzone na konferencji w Teheranie jesienią 1943 roku, tym razem również w obecności Józefa Stalina. W ten sposób kwestia negocjacji na temat odrębnego pokoju z Niemcami straciła swój racjonalny grunt, choć oczywiście pozostała jeszcze długi czas w grze jako element zakulisowych machinacji.

Były jeszcze inne kontakty przedstawicieli amerykańskiego wywiadu z wysłannikami Himmlera. Pewną rolę w tym względzie odegrał w 1943 roku zaprzyjaźniony z Reichsführerem SS, wzięty adwokat Carl Langbehn<sup>7</sup>. Miał on już za sobą wizytę w końcu 1942 roku u prof. Bruce'a C. Hoppera, rezydenta OSS w Sztokholmie<sup>8</sup>. Główny temat sztokholmskiej rozmowy Langbehna pozostawał ciągle ten sam: jak doprowadzić do odwrócenia biegu wydarzeń wojennych, coraz bardziej grożącego Niemcom katastrofalnymi następstwami? Ponieważ negocjatorzy żywili wobec siebie wiele nieufności, przestano na wstępnych sondażach.

Tymczasem sprawa miała drugie dno, jako że Langbehn reprezentował również zdanie grupy antyhitlerowskich opozycjonistów, skupionych wobec takich postaci, jak Ulrich von Hassel i Johannes Popitz<sup>9</sup>. Już w sierpniu 1941 r. Langbehn skontaktował obu konspiratorów ze szwajcarskim dyplo-

<sup>7</sup> C. Langbehn (1901–1944), niemiecki prawnik, początkowo należał do proweimarskiej, narodowo-liberalnej Niemieckiej Partii Ludowej (DVP), od 1933 r. w NSDAP. Jego bliższa znajomość z H. Himmlerem wzięła się stąd, że ich córki chodziły do jednej klasy i były ze sobą zaprzyjaźnione.

<sup>8</sup> B.C. Hopper (1892–1973), francuski politolog-sowietolog, uczestnik I wojny światowej, absolwent i wieloletni do 1961 r. profesor Uniwersytetu Harvarda w USA, m.in. na jego zajęcia uczęszczali trzej bracia Kennedy – Joseph P. (poległy w II wojnie światowej), John F. i Edward M.

<sup>9</sup> U. von Hassel (1881–1944), niemiecki prawnik i polityk komunalny, uczestnik I wojny światowej, następnie członek Niemiecko-Narodowej Partii Ludowej (DNVP), pracownik Urzędu Spraw Zagranicznych (AA), w latach 1932–1938 ambasador Niemiec we Włoszech. Od 1940 r. w zarządzie Środkowo-Europejskiej Organizacji Gospodarczej (Mitteleuropäischer Wirtschaftstag, MWT), po wybuchu II wojny światowej związany z kręgami konserwatywnej opozycji antyhitlerowskiej, przewidziany, po usunięciu Hitlera, na ministra spraw zagranicznych Niemiec. Aresztowany w związku z zamachem 20 lipca 1944 r., mimo że nie był wtajemniczony w przygotowania grupy płk. C.S. von Stauffenberga. Sądzony przez Narodowy Trybunał Rzeszy (VGH), skazany na śmierć, stracony. Pozostawił cenne poznawczo dzienniki: *Die Hassel-Tagebücher 1938–1944. Aufzeichnungen vom Anderen Deutschland*, herausgegeben von Friedrich Freiherr Hiller von Gaetringen, Berlin 1988; także w wydaniu popularnym: München 1994.

matą Carlem Jacobem Burckhardtem<sup>10</sup>. W trójkę omawiali oni kwestię dróg prowadzących do rokowań pokojowych, a Burckhardt miał z efektem rozmów zapoznać premiera Wielkiej Brytanii, Winstona Churchilla. Premier brytyjski nie zareagował, ale zakulisowe działania Langbehna trwały nadal. Wynika to jednoznacznie z diarystycznych zapisków U. von Hassla. W styczniu 1942 roku spotkał się on z Langbehnem, którego scharakteryzował w sposób następujący:

„Mądry człowiek, ma trochę zahamowań w związku z dobrymi stosunkami osobistymi z Himmlerem, dzięki którym z drugiej strony osiągnął wiele korzyści”<sup>11</sup>.

Półtora roku później autor dzienników odnotował, że ten „mądry człowiek” wystąpił z twierdzeniem, iż:

„najwyższe kierownictwo SS (...) w pełni rozumie konieczność wyeliminowania Hitlera. Faktycznie wśród «dobrze poinformowanych», których ogarnia rozpacz z powodu stacznego się w przepaść i niepowodzeń wojskowych, coraz częściej roztrząsa się możliwość, jeśli już wszystko zawiedzie, posłużenia się SS w celu obalenia reżimu. Choćby po to, aby dysponować instrumentem, utrudniającym wystąpienie wewnętrznych nieporządków. Potem chciałoby się oczywiście wyłączyć także SS. Problem polega tylko na tym, czy po pierwsze Himmler i towarzysze uważają się na taką grę, a potem będą w odpowiednim sen-

---

J. Popitz (1884–1945), niemiecki politolog i prawnik-finansista, od 1925 r. sekretarz stanu w niemieckim Ministerstwie Finansów, od 1933 r. minister finansów Prus, od 1937 r. w NSDAP, posiadacz złotej odznaki partyjnej. Od 1938 r. w narodowo-konserwatywnej opozycji antyhitlerowskiej, od 1943 r. za pośrednictwem C. Langbehna nawiązał kontakt z H. Himmlerem w celu nakłonienia go do rozmów z aliantami zachodnimi. Przewidziany początkowo na ministra finansów przez grupę wokół von Stauffenberga, wycofał się wskutek różnicy zapatrywań. Aresztowany po nieudanym zamachu na Hitlera, stanął przed VGH, skazany na karę śmierci, stracony.

<sup>10</sup> C.J. Burckhardt (1891–1974), szwajcarski dyplomata i historyk, w latach 1935–1936 jako przedstawiciel Międzynarodowego Czerwonego Krzyża wizytował obozy koncentracyjne w Niemczech, w latach 1937–1939 Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Wolnym Mieście Gdańsku, w latach II wojny światowej wypełniał poufne misje dyplomatyczne, po 1945 r. przewodniczący Międzynarodowego Czerwonego Krzyża (1944–1948) oraz szwajcarski poseł we Francji (1945–1949). Pozostawił wspomnienia (właściwie zbiór raportów): C.J. Burchardt, *Meine Danziger Mission 1937–1939*, München 1969; okrojona wersja polskojęzyczna: C.J. Burchardt, *Moja misja w Gdańsku, 1937–1939*, Warszawa 1970. W biografii Burckhardta autorstwa P. Stauffera, *Zwischen Hofmannsthal und Hitler. Facetten einer außergewöhnlichen Existenz*, Zürich 1991, znalazły się uwagi, kwestionujące wiarygodność niektórych faktów zawartych w tekście wspomnień Burckhardta.

<sup>11</sup> U. von Hassel, *Die Hassel-Tagebücher...*, op. cit., zapis z 1 stycznia 1942 r., s. 293.

się przyjaźnie współdziałać. Po drugie, jaki skutek przyniesie tego rodzaju postępowanie za granicą, dla której akurat SS stanowi ucieleśnienie diabła”<sup>12</sup>.

W połowie sierpnia 1943 roku Langbehn pojechał do Berna. Po powrocie zrelacjonował efekty swoich rozmów U. von Hasslowi. Ten umieścił w swoich *Dziennikach* opatrzony kryptonimami zapis:

„Źródło K.s [Langbehna] (to pewien Amerykanin u Rosy’ego) jest dobre, mimo to wskazane byłoby w tym miejscu więcej sceptycyzmu, aniżeli reprezentuje go K. [Langbehn]. Istnieje jednak absolutna konieczność, aby w ostatniej chwili dodać siły jednemu jeszcze przekonującemu argumentowi, a mianowicie temu, że kompletny chaos w Niemczech nie leży w interesie Anglii i Ameryki, przede wszystkim przez wzgląd na Rosję (...)”<sup>13</sup>.

Paradoksalnie mogło więc dojść do pewnego rodzaju taktycznej zgodności interesów tak przecież przeciwstawnych światów. Himmler i jego najbliżsi współpracownicy z SS znali zasięg i charakter grup opozycyjnych. Rozważali możliwość ich wsparcia przeciwko Hitlerowi, aby potem wyeliminować konspiratorów, zaprowadzić w Niemczech porządek „po swojemu” i przystąpić do ewentualnych negocjacji z Zachodem. Spiskowcy z kolei godzili się *nolens volens* na czasowe współdziałanie z Himmlerem, a po wyeliminowaniu Hitlera i jego akolitów w rodzaju Göringa, Bormanna czy Goebbelsa, chcieli doprowadzić z pomocą aliantów zachodnich do usunięcia Reichsführera SS i ustanowienia odrębnego pokoju z USA i Wielką Brytanią<sup>14</sup>.

Początkowo wyglądało na to, że tego rodzaju plany mają szanse powodzenia. Langbehnowi udało się zaaranżować poufne spotkanie Popitza z Himmlerem, aby namówić tego ostatniego do podjęcia rozmów pokojowych z Zachodem. Reichsführer SS ciągle się wahał, bo obawiał się zarówno bliższych związków z opozycją, jak też ewentualnego wyjścia na jaw jego konszachtów zagranicznych. Niemniej jednak 26 sierpnia 1943 roku spotkał się z Popitzem. Himmler miał spokojnie wysłuchać wywodów Popitza o beznadziejności militarnej sytuacji Rzeszy i o nieudolności Hitlera jako naczelnego wodza. Reichsführera SS interesowała jednak przede wszystkim kwestia realności szans na zawarcie separatystycznego pokoju z Zachodem. Chciał też kolejnego spotkania i dał do zrozumienia, że nie ma nic przeciwko wyjazdowi Popitza do Szwajcarii. Jak zanotował von Hassel:

<sup>12</sup> *Ibidem*, zapis z 9 czerwca 1943 r., s. 368–369.

<sup>13</sup> *Ibidem*, zapis z 15 sierpnia 1943 r., s. 382. „Pewien Amerykanin u Rosy’ego” to G. von Schulze-Gaevernitz (faktycznie był to Niemiec) u A.W. Dullesa.

<sup>14</sup> K.-G. Zelle, *Hitlers zweifelnde...*, *op. cit.*, s. 218 i nast.

„Geißler [kamouflaż Popitza] opowiedział interesujące rzeczy o swojej rozmowie z C. [Himmlerem]. Wprawdzie nie odkrył on [Himmler] wszystkich kart, ale był jednak bardzo otwarty. (...) To całe powiązanie, skostatował z rezygnacją autor *Dzienników*, to wyjście awaryjne [*faut de mieux*] i należy je pojmować jako rozwiązanie przejściowe. Dzisiaj jednak wszystko jest dobre, co może zapobiec najgorszej katastrofie”<sup>15</sup>.

W dwa tygodnie później, będąc pod wrażeniem kapitulacji Włoch i uwolnienia Mussoliniego przez oddział niemieckich komandosów, von Hassel zapisał:

„Kalejdoskop wydarzeń przesuwają się tak szybko, że nie sposób nadążyć z komentarzem”.

Dodał to tego zapis rozmowy z Langbehnem. Zdaniem diarysty jego rozmówca

„poszedł tak daleko, że uznał sytuację, w której chce się czyścić i dokonywać zwrotu z *takimi* ludźmi, za groteskową”.

Obaj interlokutorzy zastanawiali się też:

„czy dla nowego reżimu [niemieckiego] byłoby jeszcze możliwe i właściwe poszukiwanie pola manewru między Wschodem i Zachodem. Wcześniej na to pytanie odpowiadałem bez wahania twierdząco – przyznał von Hassel. Teraz trafia mi do przekonania argument K.s [Langbehna], który sądzi, że należy natychmiast wycofać się ze wszystkich okupowanych obszarów na Zachodzie, zaprzestać [tam] wszelkiej walki i rzucić wszystkie siły przeciwko Wschodowi (*włącznie* z Europą Południowo-Wschodnią. W ten sposób postawiłoby się Angloamerykanów przed dylematem, czy chcieliby rzeczywiście zadać nam cios w plecy, czy raczej – okupując Niemcy – prowadzić walkę dalej”<sup>16</sup>.

Nękanie takimi i podobnymi wątpliwościami Langbehn, mając z jednej strony przyzwolenie Himmlera, a z drugiej rodzaj sceptycznego błogosławieństwa opozycjonistów, pojechał w kilka dni później na kolejne spotkanie z A.W. Dullesem w Bernie. Doszło do rozmowy, w trakcie której ze strony wysłannika z Niemiec padły wspomniane już wyżej deklaracje zamiarów. Rezydent OSS ograniczył się do przyjęcia deklaracji do wiadomości, a następnie przekazał jej zawartość w zaszyfrowanej formie do waszyngtońskiej centrali<sup>17</sup>. Nieubłagany los zdarzył jednak, że specjaliści z Gestapo złamali aliancki szyfr i Langbehn znalazł się w kręgu najgorszych podejrzeń. Na początku

<sup>15</sup> U. von Hassel, *Die Hassel-Tagebücher...*, *op. cit.*, zapis 4 września 1943 r., s. 388.

<sup>16</sup> *Ibidem*, zapis z 19 września 1943 r., s. 389–390.

<sup>17</sup> Krótki zapis na temat tego spotkania we wspomnieniach A.W. Dullesa, *Verschwörung in Deutschland*, Zürich 1948, s. 208–209.



października 1943 roku aresztowano go wraz z żoną Irmgardą, sekretarką oraz przyjaciółką rodziny, rzeźbiarką Marie-Louise Sarre<sup>18</sup>.

Von Hassel zapisał w swoich *Dziennikach*, że jeszcze nie wiadomo, czy za tym stoi Himmler, choć ten dał Popitzowi „wymijającą odpowiedź”. Autor zapisów dodał jednak z rezygnacją:

„Nie wierzę już w żaden sukces. Możliwe, że jest już rzeczywiście na to za późno. Hasło, które w tym momencie zostało rzucone po to, aby pocieszyć zrozpaczonych ludzi, brzmi znów: odrębny pokój z Rosją. Niektórzy optymiści opowiadają szeptem, że cały nasz odwrót został już ukartowany. Jest jeszcze przecież wielu łatwowiernych”<sup>19</sup>.

Niebawem okazało się, że aresztowanie Langbehna zarządził Himmler, odcinając się od jakichkolwiek związków nie tylko z adwokatem, ale i z innymi przedstawicielami wewnątrzniemieckiej opozycji. Zwlekał z procesem, ale po 20 lipca 1944 roku przed Narodowym Trybunałem Rzeszy (VGH) stanął zarówno Langbehn, jak i Popitz. Rozprawa przeciwko nim, w przeciwieństwie do wielu przedstawicieli opozycji, odbyła się z całkowitym wyłączeniem publiczności<sup>20</sup>. 3 października 1944 roku konspiratorów skazano na karę śmierci, w dziesięć dni później obaj zostali powieszani w więzieniu Berlin-Plötzensee. Reichsführerowi SS zależało na dyskrecji i pośpiechu, co nawet wzbudziło obiekcje ministra oświecenia narodowego i propagandy Rzeszy (RMVP) Josepha Goebbelsa. W swoich *Dziennikach* zapisał:

„Langbehn, nadzwyczaj zręczny adwokat, miałby jeszcze do przekazania mnóstwo sensacyjnych nowości i dlatego, mimo jego skazania, można było poczekać z egzekucją”<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> M.-L. Sarre (1903–1999), niemiecka rzeźbiarka, związana z jednym z ugrupowań opozycji antyhitlerowskiej, wtajemniczona w plany Langbehna, została aresztowana i zesłana w październiku 1944 r. bez wyroku sądowego do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Interwencje na jej rzecz u Himmlera, podjęte przez przyjaciół w styczniu 1945 r., nie zdały się na nic, artystka pozostała w obozie do kwietnia 1945 r., kiedy to udało się jej zbiec z obozowego lazaretu i ukryć. Zaraz po wojnie złożyła szczegółowe wyjaśnienia na temat swojej roli w antyhitlerowskim ruchu oporu A.W. Dullesowi, co wykorzystał on w swoich wspomnieniach, *Verschwörung...*, *op. cit.*, s. 203–209.

<sup>19</sup> U. von Hassel, *Die Hassel-Tagebücher...*, *op. cit.*, zapis z 9 października 1943 r., s. 394–395.

<sup>20</sup> K.-G. Zelle, *Hitlers zweifelnde...*, *op. cit.*, s. 225–226.

<sup>21</sup> *Die Tagebücher von Joseph Goebbels*. Im Auftrag des Instituts für Zeitgeschichte und mit Unterstützung des Staatlichen Archivdienstes Russlands, herausgegeben von Elke Fröhlich, Teil II, *Diktate 1941–1945*, Band 14, München–New Providence–London–Paris 1996, s. 47.

Goebbels miał jednak, jak się zdaje, niewielkie pojęcie o podwójnej grze Himmlera. Świadczyć może o tym diarystyczny zapis z listopada 1943 roku, powstały w wyniku rozmowy z Reichsführerem SS.

„Himmler donosi mi o istnieniu pewnego kręgu wrogów państwa, do którego należą Halder<sup>[22]</sup> i być może także Popitz. Ten krąg chciałby ponad głowę Führera nawiązać łączność z Anglikami, podjął już kontakt z byłym kanclerzem Rzeszy dr. Wirthem<sup>[23]</sup> w Szwajcarii. Uważam te dyletanckie usiłowania same w sobie za niezbyt niebezpieczne, ale naturalnie trzeba je mieć na oku. Himmler już zadba o to, aby ci panowie z ich tchórzliwym defetyzmem nie mogli wyrządzić większych szkód. W każdym razie mam wrażenie, że bezpieczeństwo Rzeszy spoczywa u Himmlera w dobrych rękach”<sup>24</sup>.

Takie przekonanie potwierdzał Reichsführer SS swoją bezwzględnością w ściganiu rzeczywistych i domniemyanych sprawców zamachu na Hitlera 20 lipca 1944 roku. Równocześnie jednak nie porzucał zamiaru dogadania się z aliantami zachodnimi, przy czym w ostatniej fazie wojny za pośredników służyli mu również prominentni obywatele Szwecji, tacy jak bankier Jakob

<sup>22</sup> F. Halder (1884–1972), niemiecki wojskowy, w okresie I wojny światowej oficer Sztabu Generalnego, w latach 1919–1933 wykładowca taktyki w Reichswehrze, od 1934 r. ze stopniem generalskim, w latach 1936–1938 generalny kwatermistrz Wehrmachtu, od 1938 r. jako szef Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych przygotowywał plany wojny z Polską, Francją, na Bałkanach i z ZSRR. Wszedł w konflikt z Hitlerem na tle sposobu prowadzenia walki pod Stalingradem i na Kaukazie, odwołany ze stanowiska i przeniesiony do rezerwy Führera. Utrzymywał zmieniające się w czasie kontakty z kręgami antyhitlerowskimi, po zamachu na Hitlera w lipcu 1944 r. znalazł się w obozie koncentracyjnym Flossenbürg i Dachau, skąd uwolniły go wojska amerykańskie. Po krótkim okresie internowania wystąpił jako świadek na procesie przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze, pomyślnie przeszedł w RFN procedurę denazyfikacji, współpracował z Komisją Historyczną Armii USA, później zajął się pisarstwem wojskowym. Opublikował m.in. *Dziennik wojenny. Codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1939–1942*, (wydanie polskie), Warszawa 1971–1974, t. I–III.

<sup>23</sup> Karl Joseph Wirth (1879–1956), niemiecki polityk związany po I wojnie światowej z katolicką Partią Centrum, w latach 1921–1922 kanclerz Niemiec, współautor układu niemiecko-radzieckiego w Rapallo w 1922 r., w latach 1930–1931 minister spraw wewnętrznych Niemiec. Po dojściu Hitlera do władzy wyemigrował do Francji i Szwajcarii, skąd zabiegał o kontakty z politykami zachodnimi i Stolicą Apostolską, utrzymywał też związki z niektórymi grupami opozycji antyhitlerowskiej w Niemczech. Po wojnie powrócił do kraju w 1949 r. i stał się politycznym przeciwnikiem kanclerza K. Adenauera, opowiadając się z integracją całości terytorium Niemiec, także za cenę zbliżenia z ZSRR i NRD. W 1955 r. otrzymał Międzynarodową Nagrodę Stalinowską za umacnianie pokoju między narodami.

<sup>24</sup> *Die Tagebücher von Joseph Goebbels...*, Band 10, zapis z 8 listopada 1943 r., s. 255.

Wallenberg<sup>25</sup>. Przedstawiciel znanej rodziny biznesmenów, odegrał wcześniej ważną rolę przy ratowaniu siedmiu szwedzkich bankowców i przedsiębiorców, którzy w kwietniu 1942 roku zostali aresztowani w Warszawie pod zarzutem komunikowania się z polskim podziemiem. Sprawa siedmiu Szwedów ciągnęła się bardzo długo i nawet przybrała w pewnym momencie obrót tragiczny: latem 1943 roku pięciu oskarżonych zostało skazanych na karę śmierci. Dopiero pod koniec 1944 roku udało się doprowadzić do uwolnienia wszystkich skazańców. Walny udział w tej trudnej misji miał po stronie szwedzkiej zarówno J. Wallenberg, jak też król Gustaw V, który wystosował do Hitlera prośbę o ułaskawienie. Po stronie niemieckiej działali C. Langbehn oraz W. Schellenberg, wskazujący swojemu szefowi korzyści, które mogą wyniknąć dla pozyskania Szwedów do roli przyjaznych pośredników w ewentualnych pertraktacjach pokojowych z zachodnimi aliantami<sup>26</sup>.

Inna ścieżka poszukiwań prowadziła do neutralnej Szwajcarii, w tym do szefa służb specjalnych Rogera Massona i byłego prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej Jean-Marie Mussy'ego<sup>27</sup>. Kontakty przygotowywał przede wszystkim W. Schellenberg i jego asystent Hans Wilhelm Eggen, organizujący na terenie Szwajcarii nielegalne zakupy sprzętu wojskowego<sup>28</sup>. W efekcie negocjacji J.-M. Mussy spotkał się potajemnie z Himmlerem w Wiedniu w październiku 1944 roku. W wyniku zawartego porozumienia w styczniu 1945 roku, przy współdziałaniu Hermanna Göringa, transport kolejowy z 1200

<sup>25</sup> J. Wallenberg senior (1892–1980), szwedzki bankier i przemysłowiec, początkowo sympatyk nazizmu ze względu na dobre interesy z niemieckimi firmami, później zdecydowany przeciwnik, utrzymujący kontakty z przedstawicielami opozycji antyhitlerowskiej. Bliski krewny Raoula Wallenberga (1912–1947?), szwedzkiego architekta, przedsiębiorcy i dyplomaty, który walczył przyczynił się do ocalenia w 1944 r. blisko 100 tys. Żydów węgierskich.

<sup>26</sup> R.R. Doerries, *Hitlers Intelligence Chief: Walter Schellenberg. The Man Who kept Germany's Secrets*, New York 2013, s. 109–110, 134, 161.

<sup>27</sup> R. Masson (1894–1967), szwajcarski wojskowy, w latach II wojny światowej szef wywiadu i kontrwywiadu Federacji Szwajcarskiej w randze pułkownika-brygadiera (generała brygady).

J.-M. Mussy (1876–1952), prezydent Konfederacji Szwajcarskiej w latach 1925–1930 i 1935–1939.

<sup>28</sup> Szerzej na ten temat Ch. Uhlig, P. Bathlemess, M. König, P. Pfaffenroth, B. Zeugin, *Tarnung, Transfer, Transit. Die Schweiz als Drehscheibe verdeckter deutscher Operationen (1938–1952)*, Zürich 2001, passim; R.R. Doerries, *Hitlers Intelligence...*, *op. cit.*, passim, zwłaszcza s. 57, 60–62, 153–155; R. Breitman, N.J.W. Goda, T. Naftali, R. Wolfe, *U.S. Intelligence and the Nazis*, Cambridge 2005, passim, zwłaszcza s. 109, 128, 132.

H.W. Eggen, (1912–?), niemiecki prawnik, od 1933 r. członek NSDAP i SS, ostatnio w randze Sturmbannführera.

Żydami z obozu koncentracyjnego Theresienstadt w Czechach, znalazł się w granicach Szwajcarii. Hitler, dowiedziawszy się w lutym 1945 roku o całej operacji, popadł w silną irytację i nakazał zgładzenie tych wszystkich, którzy dopomogli Żydom w opuszczeniu obozu. Doszło do utrzymanej w ostrym tonie rozmowy Hitlera z Himmlerem. Reichsführer wytłumaczył się tym, że dzięki umowie z J.-M. Mussym Trzecia Rzesza pozyskała duże środki od Żydów amerykańskich<sup>29</sup>.

Ten właśnie argument stał się podstawowym motywem działania H. Himmlera w ostatniej fazie wojny. Reichsführer SS wierzył, że uda się pozostałych jeszcze przy życiu Żydom wykorzystać jako obiekt wymiany w negocjacjach z partnerami zachodnimi. Ekwiwalentem miały być dobra materialne, jak choćby maszyny i ciężarówki i tę wersję jako alibi kierowano do wiadomości Führera. Rzeczywistą przesłanką, utrzymywaną oczywiście w wielkiej tajemnicy, była nadzieja na doprowadzenie do odrębnego pokoju. Dla realizacji tego, niejako podwójnego, celu Himmler i jego najbliżsi współpracownicy z RSHA używali żydowskich pośredników. Na przykład wysłano w maju 1944 roku dwóch Żydów węgierskich do Istanbuhu, gdzie zaproponowali oni rozmówcom, mającym dostęp do aliantów anglosaskich, swoisty handel wymienny: milion uwolnionych Żydów za 10 tysięcy ciężarówek i dostawy żywności<sup>30</sup>. Te i podobne próby spaliły na panewce, a właściwie na sztywnym warunku wstępnym strony przeciwnej: najpierw bezwarunkowa kapitulacja Rzeszy, a potem ewentualne rozmowy.

Początek 1945 roku przyniósł H. Himmlerowi nie lada jakie wyróżnienie; Hitler mianował go dowódcą Grupy Armii „Wisła”. Spełniało się pragnienie Reichsführera SS, aby sprawdzić się na prawdziwym polu bitwy i to w totalnej konfrontacji z Armią Czerwoną, nadciągającą ze wschodu. Pierwsze doświadczenia obiecywały wiele.

„Führer jest z pracy Himmlera bardzo zadowolony – zanotował u schyłku stycznia 1945 roku J. Goebbels. W południowej części frontu zachodniego znakomicie przygotował

<sup>29</sup> Na ten temat Y. Bauer, „Onkel Saly“ – *Die Verhandlungen des Saly Mayer zur Rettung der Juden 1944/45*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“, 1977, z. 2, s. 188–219; także Y. Bauer, *Freikauf von Juden? Verhandlungen zwischen dem nationalsozialistischen Deutschland und jüdischen Repräsentanten von 1933 bis 1945*, Frankfurt am Main 1996, s. 353; W. Schellenberg, *Wspomnienia...*, *op. cit.*, s. 402–406. Niezmiernie istotną rolę dysponenta środków finansowych na pomoc Żydom odegrał Saly (Sally) Mayer (1882–1950), szwajcarski przedsiębiorca pochodzenia żydowskiego, w okresie II wojny światowej przedstawiciel amerykańskiej organizacji Joint Distribution Committee (JDC).

<sup>30</sup> Y. Bauer, *Freikauf...*, *op. cit.*, s. 355–360.

on realizowane teraz operacje, tak iż marszałek Rundstedt przedstawił go Führerowi do Krzyża Rycerskiego”.

Hitler postanowił jednak nie wręczać Himmlerowi tego odznaczenia, gdyż nie odpowiadałoby ono jego „rzeczywistym zasługom”. W grę wchodziłoby odznaczenie Wielkim Krzyżem Niemieckiego Orderu, a poza tym Führer chciałby „publicznie uczcić ogromne zasługi” Reichsführera SS. Goebbels dorzucił jeszcze pomysł mianowania Himmlera naczelnym dowódcą wojsk lądowych, ale Hitler jako nominalny dowódca tego rodzaju wojsk postanowił, przewidując, poczekać, aż Himmler „sprawdzi się przy realizacji dużych zadań operacyjnych<sup>31</sup>”.

Sprawdził się fatalnie. Zupełnie niewprawy w rzemiośle wojskowym Reichsführer SS naraził się nie tylko na kpiny generałów Wehrmachtu, ale też – co znacznie ważniejsze – na wściekłość samego Hitlera. W połowie marca 1945 roku Goebbels odnotował w *Dziennikach*, że

„Himmler dał się jednak oмотać przez (...) generałów i dlatego Führer nie bez racji oświadcza, że to on [Himmler] ponosi historyczną odpowiedzialność za to, że Pomorze wraz z dużą częścią jego ludności wpadło w ręce Sowietów<sup>32</sup>”.

Pod koniec marca 1945 roku doszła jeszcze zanotowana przez diarystę uwaga Hitlera, że:

„Himmler nie ma żadnych zdolności operacyjnych. Wprawdzie jest człowiekiem pedantycznym, ale nie ma cech wodza na polu walki. Brakuje mu w zupełności odpowiedniej smykałki”.

<sup>31</sup> *Die Tagebücher von Joseph Goebbels...*, op. cit., Teil II, *Diktate 1941–1945*, Band 15, München–New Providence–London–Paris 1995, zapis z 23 stycznia 1945 r., s. 194–195. Gerd von Rundstedt (1875–1953), niemiecki wojskowy, marszałek od 1940 r., w 1939 r. dowódca grup armijnych w wojnie z Polską, na froncie zachodnim w 1940 r., na froncie wschodnim w ZSRR w 1941 r., także na froncie zachodnim w latach 1942–1944. Usunięty przez Hitlera ze stanowiska dowódczego w 1944 r. za żądanie porozumienia się z aliantami zachodnimi. Po zamachu na Hitlera w lipcu 1944 r. przewodniczący sądu honorowego, badającego sprawy oficerów uczestniczących w spisku. Nadzorował pod koniec 1944 r. niemieckie kontruderzenie w Ardenach, obarczony przez Hitlera za niepowodzenie ostatecznie zdymisjonowany. Świadek podczas Procesu Norymberskiego, oskarżony o zbrodnie wojenne, ostatecznie nie stanął przed sądem z powodu złego stanu zdrowia.

<sup>32</sup> *Die Tagebücher von Joseph Goebbels...*, op. cit., zapis z 15 marca 1945 r., s. 514.

Goebbels stwierdził, że: „notowania Himmlera u Führera mocno spadły”. Nie bez racji jednak dodał, że te wszystkie nieszczęścia, które Niemców obecnie dotyczą,

„wynikają nie tylko z nieudolności współpracowników Führera, ale także z niedostatku środków, które mamy do dyspozycji”<sup>33</sup>.

Nie zmieniło to faktu, że z końcem marca 1945 roku dowódca Grupy Armii „Wisła” otrzymał dymisję i powrócił do zajęć policyjnych.

Poniesiony uszczerbek na prestiżu nie odwrócił Himmlera od dalszych zabiegów na rzecz uzyskania kontaktów ze stroną przeciwną, tym bardziej, że sytuacja militarna Trzeciej Rzeszy stawała się coraz bardziej beznadziejna. Kolejnym partnerem do rozmów stał się wiceprzewodniczący Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, hr. Folke Bernadotte<sup>34</sup>. W lutym 1945 roku odbyło się w brandenburskim sanatorium Hohenlychen pierwsze spotkanie Himmlera ze Szwedem, w trakcie którego wynegocjowano przeniesienie wszystkich jeńców wojennych, pochodzących z krajów skandynawskich, do jednego ośrodka w obozie koncentracyjnym Neuengamme koło Hamburga. Miano tam zapewnić jeńcom godziwą opiekę, ale na ich internowanie w Szwecji nie zgodził się Himmler. Obawiał się on negatywnej reakcji nie tylko Hitlera, ale też innych przedstawicieli nazistowskiej elity władzy, w tym szefa RSHA, Ernsta Kaltenbrunnera, szefa Gestapo Heinricha Müllera i ministra spraw zagranicznych Rzeszy Joachima von Ribbentropa<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> *Ibidem*, zapis z 31 marca 1945 r., s. 649–650.

<sup>34</sup> F. Bernadotte hr. von Wisborg (1895–1948), wnuk króla Szwecji Oskara II, oficer i dyplomata, w latach 1943–1948, wiceprezydent, a następnie prezydent Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, w 1948 r. mediator z ramienia ONZ w Palestynie, zginął w zamachu zorganizowanym przez żydowską organizację paramilitarną.

<sup>35</sup> E. Kaltenbrunner (1903–1946), austriacki prawnik, od 1930 r. w austriackiej partii nazistowskiej, od 1935 r. dowódca austriackiej SS, od 1938 r. wysoki funkcjonariusz SS w Trzeciej Rzeszy, w latach 1943–1945 szef RSHA. Sądzony w 1946 r. przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze, skazany na karę śmierci, stracony. H. Müller (1900–1945?), niemiecki mechanik samolotowy, uczestnik I wojny światowej, od 1919 r. w policji bawarskiej, od 1933 r. w bawarskiej policji politycznej, od 1934 r. w SS i w berlińskiej Tajnej Policji Państwowej (Gestapo), od 1938 r. w NSDAP. W latach 1939–1945 szef Urzędu IV (Gestapo) w RSHA, w maju 1945 r. zaginął, uznany za zmarłego, mimo pogłosek o jego dalszej egzystencji w różnych miejscach, m.in. w Argentynie i ZSRR.

J. von Ribbentrop (1893–1946), niemiecki handlarz winem i dyplomata, uczestnik I wojny światowej, dzięki małżeństwu z córką znanego producenta wina zgromadził

21 kwietnia 1945 roku, kiedy to dni Trzeciej Rzeszy były już policzone, Himmler zdecydował się nawet na spotkanie z przedstawicielem Światowego Kongresu Żydów, Norbertem Masurem<sup>36</sup>. W efekcie doszło do uwolnienia tysiąca więźniarek Żydowskich z obozu koncentracyjnego Ravensbrück. Tego samego dnia z Reichsführerem SS rozmawiał F. Bernadotte, który uzyskał rozszerzenie obietnicy na przekazanie wszystkich zdolnych do transportu więźniarek tego obozu. W nocy z 23 na 24 kwietnia 1945 roku Himmler spotkał się po raz kolejny, i ostatni, z F. Bernadottem. Padła oferta uwolnienia skandynawskich więźniów, a także wszystkich innych, których szwedzki negocjator będzie w stanie odtransportować z obozów. Ceną tego ustępstwa miało być zaaranżowanie przez Szweda spotkania Himmlera z dowódcą wojsk alianckich w Europie Północno-Zachodniej, gen. Dwightem D. Eisenhowerem<sup>37</sup>. Reichsführer SS, który czuł się już następcą Hitlera, chciał zaoferować jednostronną kapitulację Niemiec wobec aliantów zachodnich. Do spotkania Eisenhower–Himmler nie doszło, a do tego strona zachodnia podała ofertę Reichsführera SS do wiadomości publicznej. Hitler, dowiedziawszy się o tym, wpadł w szal i wykluczył Himmlera z NSDAP. Pozbawił go też wszystkich urzędów partyjnych i państwowych.

W ten sposób kariera polityczna jednego z najbardziej wpływowych ludzi w nazistowskich Niemczech dobiegła nieodwołalnie kresu. Himmler, który już znacznie wcześniej utracił jakąkolwiek legitymację do rozmów z zagranicznymi partnerami, żył jeszcze przez pewien czas nadzieją, że będzie mógł uczestniczyć w budowie „nowej Europy”. W ciągu kilku następnych tygodni

---

pokażny majątek i uzyskał wstęp do wielu ważnych domów w Niemczech. Od 1932 r. w NSDAP, utrzymywał bliski kontakt z Hitlerem, w latach 1935–1938 ambasador Niemiec w Wielkiej Brytanii, w latach 1938–1945 minister spraw zagranicznych Rzeszy, m.in. wynegocjował układ o nieagresji z ZSRR, zwany potocznie paktem, Ribbentrop–Mołotow. W 1946 r. stanął przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze, skazany na karę śmierci, stracony.

<sup>36</sup> N. Masur (1901–1971), niemiecki Żyd, wyemigrował przed wybuchem II wojny światowej do Szwecji, gdzie działał w miejscowym środowisku syjonistycznym oraz reprezentował Światowy Kongres Żydów.

<sup>37</sup> D.D. Eisenhower (1890–1969), amerykański wojskowy, generał od 1941 r., w 1942 r. naczelny dowódca wojsk USA w Afryce Północnej, podczas inwazji na Sycylię i południowe Włochy, od 1943 r. dowódca sił alianckich w Europie północno-zachodniej (SHAEF), w 1944 r. kierował operacjami II Frontu w Europie, w 1945 r. został dowódcą amerykańskich sił okupacyjnych w Niemczech. W 1952 r. wystąpił z armii, w latach 1953–1961 wybrany 34 prezydentem USA z ramienia partii republikańskiej.

musiał pozbyć się wszelkich złudzeń; logicznym następstwem była samobójcza śmierć<sup>38</sup>.

Podobnym tropem jak nadzorca policyjnego imperium Trzeciej Rzeszy podążał Wilhelm Canaris, szef Abwehry, czyli nazistowskiego wywiadu i kontrwywiadu<sup>39</sup>. Początkowo entuzjasta Hitlera, coraz bardziej oddalał się od narodowego socjalizmu i coraz mniej wierzył w „ostateczne zwycięstwo”. W przeciwieństwie jednak do Himmlera próbował poszukiwać dróg w obu kierunkach – na zachód i na wschód.

W tym jego działaniu można też odnaleźć „polski” wątek, sięgający jeszcze okresu międzywojennego. W kwietniu 1936 roku Canaris nadzorował wymianę agentów Abwehry, ujętych w Polsce, na asa polskiego wywiadu, operującego w Rzeszy, Jerzego Sosnowskiego<sup>40</sup>. Kolejny epizod miał miejsce

<sup>38</sup> O okolicznościach śmierci Himmlera po jego aresztowaniu przez wojska brytyjskie na północy Niemiec: P. Longerich, *Himmler, buchalter śmierci*, Warszawa 2014, s. 881 i nast.

<sup>39</sup> W. Canaris (1887–1945), niemiecki wojskowy, ostatnio w stopniu admirała, uczestnik I wojny światowej w marynarce wojennej, od 1915 r. agent operacyjny cesarskiego wywiadu wojskowego. Po zakończeniu wojny powrócił do służby na morzu, w latach 1934–1944 szef Abwehry III Rzeszy, autor wielu operacji wywiadowczych, w okresie II wojny światowej jedna z kluczowych figur w środowisku antyhitlerowskim, choć w niemieckiej historiografii pojawiają się głosy przestrzegające przed mitologizacją roli admirała jako przywódcy opozycji. Zob. H. Höhne, *Canaris. Patriot im Zwielicht*, München 1976, passim.

<sup>40</sup> J. Sosnowski (1896–1942?), polski wojskowy, mjr kawalerii, oficer Oddziału II Sztabu Generalnego WP, kierujący w Berlinie w latach 1926–1934 placówką polskiego wywiadu głębokiego „In-3”. Odnosił duże sukcesy w werbowaniu agentów (zwłaszcza agentek) oraz w gromadzeniu materiałów wielkiej wagi, m.in. dokumentujących intensywną współpracę Reichswehry z Armią Czerwoną na terenie ZSRR. Zdekonspirowany, został skazany w procesie berlińskim na karę dożywotniego więzienia, a następnie wymieniony na kilku agentów Abwehry, schwytanych na terenie Polski. Po powrocie do Polski wytoczono mu proces o defraudację funduszy i współpracę z ... Abwehrą, w 1939 r. skazano na karę 15 lat więzienia i wysoką grzywnę. Po wybuchu wojny ewakuowany na wschód dostał się w ręce wywiadu radzieckiego, miał z nim współpracować, a po podpisaniu układu Sikorski–Majski w lipcu 1941 r. nie mógł, jako osoba oskarżona o szpiegostwo, skorzystać z amnestii. Został przewieziony do więzienia w Saratowie, gdzie zmarł w następstwie protestacyjnych głodówek. Ostatnio na ten temat: H. Ćwięk, *Rotmistrz Sosnowski. As wywiadu II Rzeczypospolitej*, Kraków 2010. Wśród licznych książek i artykułów o Sosnowskim, ciekawostkę stanowi wspomnienie przesłuchującej rotmistrza w Moskwie Zoi Woskriessienskiej, *Tiepiej ja mogu skazać prawdę. Iz wospominanii razwiedzicy*, Moskwa 1991, rozdział 4, s. 85–102. Tam wiele bałamutnych stwierdzeń, m.in. uporczywe operowanie nazwą RSHA dla drugiej połowy lat 30. XX w., podczas gdy ten urząd powstał dopiero w 1939 r.



jesienią 1939 roku, kiedy to admirał dopomógł wydostać się z Poznania żonie Antoniego Szymańskiego, attaché wojskowego RP w Niemczech, poszukiwanego przez Gestapo po wybuchu wojny<sup>41</sup>. Halina Szymańska znalazła się wraz z dziećmi w Szwajcarii i w późniejszych latach, już jako agentka angielskich służb specjalnych, spotykała się zarówno z Canarisem, jak też jego emisariuszem Hansem Berndem Giseviusem<sup>42</sup>.

Również Polak Roman Czerniawski brał udział w usiłowaniach Canarisa dotarcia do ośrodków decyzyjnych zachodnich aliantów<sup>43</sup>. To za jego pośrednictwem szef Abwehry miał zaoferować współpracę polskiemu rządowi na

<sup>41</sup> A. Szymański (1894–1973), polski wojskowy, ostatnio generał, w latach 1932–1939 attaché wojskowy RP w Niemczech, po ewakuacji przez Kopenhagę, Sztokholm dotarł do Wilna i znalazł się w Sztapie Naczelnego Wodza w Brześciu nad Bugiem. Po udziale w obronie Lwowa dostał się do radzieckiej niewoli do obozu w Starobielsku, skąd po ogłoszeniu amnestii w ramach układu Sikorski–Majski, wstąpił do armii gen. Władysława Andersa i przeszedł z nią szlak do Iranu, a następnie piastował w latach 1943–1945 funkcję attaché wojskowego Ambasady RP w Kairze, potem przez krótki czas – Ambasady RP w Paryżu. W latach 1945–1948 szef Wojskowej Misji Likwidacyjnej w Paryżu, potem resztę życia spędził w Londynie, biorąc żywy udział w działalności tamtejszej Polonii.

<sup>42</sup> H.B. Gisevius (1904–1974), niemiecki polityk, początkowo związany ze środowiskiem narodowo-konserwatywnym (DNVP), od 1933 r. w NSDAP, w tym samym roku nominacja na wysokiego funkcjonariusza w berlińskiej centrali Gestapo. Od 1939 r. w Abwehrze, jako jej rezydent w Zurychu, wiążący na polecenie W. Canarisa kontakty antyhitlerowskiego podziemia z amerykańskim ośrodkiem OSS, a także brytyjską delegaturą Wydziału Operacji Specjalnych (SOE). W maju 1944 r. miał przekazać w imieniu konspiratorów deklarację, że wskażą dogodne punkty na północy Niemiec w razie inwazji zachodnich aliantów, doprowadzą do unieszkodliwienia Hitlera i nakłonią Wehrmacht do dalszej walki na Wschodzie. Adresaci nie zareagowali. Na ten temat: P. Hoffmann, *Widerstand, Staatsstreich, Attentat. Der Kampf der Opposition gegen Hitler*, München 1979, s. 298–299. Po wojnie Gisevius został pozwany na świadka podczas procesu przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze. Obciążył wtedy A. Hitlera, H. Göringa i J. Goebbelsa odpowiedzialnością za spreparowanie prowokacji z podpaleniem gmachu Reichstagu w lutym 1933 r. Tę samą tezę rozbudował we wspomnieniach, wydanych po raz pierwszy w Zurychu w 1946 r. Zob. P. Hoffmann, *Bis zum bitteren Ende*, Gütersloh 1961.

<sup>43</sup> R. Czerniawski (1910–1985), polski wojskowy, lotnik, ostatni stopień pułkownik, po zakończeniu kampanii wrześniowej 1939 r. ewakuowany do Francji, wziął udział w kampanii 1940 r. jako oficer wywiadu w sztabie jednej z dywizji. Aresztowany na terenie Francji w 1941 r. zgodził się na współpracę z Abwehrą za cenę uratowania członków jego siatki. Przedostał się w 1942 r. do Madrytu, gdzie nawiązał kontakt z Ambasadą Wielkiej Brytanii. Przerzucony do Londynu, stał się podwójnym agentem i dostarczał do Niemiec spreparowane informacje. Po wojnie pozostał na emigracji w Londynie.

obczyźnie z niemieckimi grupami opozycyjnymi. Admirał oczekiwał, że polskie państwo podziemne będzie współdziałać przy powstrzymaniu Armii Czerwonej w parciu na Zachód, a premier RP Władysław Sikorski wspomógłby antyhitlerowskich konspiratorów w tajnych rokowaniach z Brytyjczykami. Ten obiecujący projekt nie miał jednak najmniejszych szans realizacji. Zamiast tego brytyjski Wydział Operacji Specjalnych (SOE) wykorzystywał Czerniawskiego, za zgodą władz RP w Londynie, do dezinformowania Niemców w tak kluczowych kwestiach, jak czas i miejsce lądowania aliantów zachodnich w Europie. Czerniawski jako podwójny agent o pseudonimie „Brutus” przekazywał Abwehrze uznawane za wysoce wiarygodne informacje o przygotowaniach do inwazji, które przedstawiano samemu Hitlerowi<sup>44</sup>.

Niezależnie od kontaktów z Polakami admirał Canaris spotkał się potajemnie w kwietniu 1943 roku w Istambule z George Howardem Earlem III, formalnie attaché morskim Ambasady USA, faktycznie jednak emisariuszem zaprzyjaźnionego z nim prezydenta USA, Franklina D. Roosevelta<sup>45</sup>. Canaris poinformował amerykańskiego rozmówcę o planach niemieckiej konspiracji, mających na celu usunięcie Hitlera; zaraz potem doszłoby do zawieszenia broni na froncie zachodnim. Earle wysłał raport o spotkaniu do Białego Domu, ale nie doczekał się odpowiedzi<sup>46</sup>.

Dzięki pośrednictwu jednego z antyhitlerowskich sprzysiężonych, Adamowi von Trottwi zu Solz, Canarisowi udało się też dotrzeć we wrześniu 1943 roku

<sup>44</sup> Zob. R. Garby-Czerniawski, *The Big Network*, London 1961, passim, zwłaszcza s. 229–234.

<sup>45</sup> G.H. Earle III (1890–1974), amerykański polityk, w latach 1935–1939 gubernator Pensylwanii z ramienia Partii Demokratycznej, w okresie II wojny światowej specjalny wysłannik prezydenta USA na Balkany, najpierw z siedzibą w Sofii, następnie w Istambule. Otrzymał od tamtejszej Ambasady RP materiały dotyczące zbrodni katyńskiej, a także z Sofii raporty dr. Marko Markowa, jednego z lekarzy, dokonujących w kwietniu 1943 r. w ramach międzynarodowej komisji oględzin zwłok w Katyniu. Doszedł do przekonania, że za zbrodnię w Katyniu odpowiada ZSRR i podzielił się tym stwierdzeniem z F.D. Rooseveltem. Prezydent USA miał mu zabronić rozpowszechniania tej tezy, jako tworu hitlerowskiej propagandy. Kiedy Earle III chciał pod koniec wojny opublikować swój raport katyński, otrzymał zakaz od Roosevelta i nagłe przeniesienie do pracy przy gubernatorze wyspy Samoa na południowym Pacyfiku. Złożył zeznanie na ten temat w 1952 r. przed Komisją Senatu USA, której przewodniczył Ray J. Madden. Na ten temat: J.K. Zawodny, *Katyni*, Lublin–Paryż 1989, s. 148–149; A. Paul, *Katyni. Stalinowska masakra i triumf prawdy*, Warszawa 2003, s. 309, 362–363; ostatnio: Th. Urban, *Katyn 1940. Geschichte eines Verbrechens*, München 2015, s. 166–168, 174.

<sup>46</sup> Zob. G.H. Earle III, *F.D.R.'s Tragic Mistake!*, „Confidential”, August 1958, s. 15–19.

do szefa OSS, gen. Williama J. Donovana<sup>47</sup>. Doszło do głęboko utajnionego spotkania w północno-hiszpańskim mieście portowym Santander, również z udziałem dyrektora brytyjskich służb specjalnych gen. Stewarta Menziesa<sup>48</sup>. I tym razem nie osiągnięto konkretnych rezultatów. Interlokutorem Canarisa polecono w Waszyngtonie i Londynie, aby zerwali z nim kontakty<sup>49</sup>.

Równolegle trwała od 1941 roku penetracja wywiadowcza Abwehry na kierunku wschodnim. Canaris, choć z gruntu antykomunistycznych przekonań, pozostawał w kręgu geopolityki „bismarckowskiej”. Nastawiony był więc na strategiczne porozumienie z Rosją, dlatego starał się przeszkodzić wybuchowi wojny z ZSRR. Ośrodkiem aktywności stał się Sztokholm, a konkretnie zakamuflowana placówka Abwehry, którą kierował dr Hans-Georg Wagner, używający kryptonimu „dr Neumann”<sup>50</sup>. Jednym z jego współpracowników był pełnomocnik „do spraw filmowych” Poselstwa Trzeciej Rzeszy w Szwecji Werner B. Boening, którego wspomagał agent Edgar Klaus o kryptonimie „generał Schönemann”<sup>51</sup>.

<sup>47</sup> A. von Trott zu Solz (1909–1944), niemiecki prawnik i dyplomata, potomek po kądzieli jednego z ojców-założycieli USA. Od 1940 r. w NSDAP w celu zdobycia wewnętrznych informacji o działaniach partii, jednocześnie współpracownik opozycyjnego Kręgu z Krzyżowej (Kreisauer Kreis). Uczestniczył w przygotowaniach do zamachu na Hitlera 20 lipca 1944 r. W kilka dni później aresztowany, postawiony przed Narodowym Trybunałem Rzeszy (VGH), skazany na karę śmierci, powieszony w więzieniu w Berlinie-Plötzensee.

W.J. Donovan (1883–1959), amerykański prawnik i wojskowy, ostatnio generał major armii USA, współpracownik służb specjalnych, od 1941 r. koordynator służb specjalnych w sztabie prezydenta F.D. Roosevelta, w latach 1942–1945 twórca i szef Biura Służby Strategicznych (OSS), w latach 1949–1952 członek Amerykańskiego Komitetu do Zbadania Zbrodni Katyńskiej.

<sup>48</sup> S. Menzies (1890–1968), angielski wojskowy, ostatnio generał major, w latach 1939–1945 dyrektor generalny Tajnej Służby Wywiadowczej (SIS), zwanej potocznie MI6. Miarą jego aktywności może być liczba spotkań odbytych z premierem Wielkiej Brytanii Winstonem Churchillem: 1500 razy.

<sup>49</sup> H. Höhne, *Canaris...*, *op. cit.*, s. 462–464.

<sup>50</sup> H.-G. Wagner (1893–?), niemiecki prawnik i wojskowy, ostatnio w randze majora, uczestnik I wojny światowej, po jej zakończeniu handlowiec, od 1929 r. w służbie wywiadu Reichswehry, od 1933 r. w Abwehrze Wehrmachtu. W październiku 1940 r. rezydent w nowo utworzonej placówce Abwehry w stolicy Szwecji, formalnie jako pomocnik attaché militarnego Poselstwa Trzeciej Rzeszy. Po ujawnieniu kilku afer szpiegowskich z udziałem obywateli Szwecji, wydany w lutym 1945 r. z terytorium tego państwa. Dalsze losy nieznanne.

<sup>51</sup> Dane wg: J. Adams: *Historical Dictionary of German Intelligence*, Lanham 2009, s. 233. W literaturze przedmiotu występują trzy wersje pisowni nazwiska: Klaus, Klaus, Clauss.

Klaus to barwna postać i do tego niemal całkowicie nieznana, warto więc przyjrzeć się jej bliżej. Urodzony w 1879 roku w Rydze, wywodzący się z żydowskiej rodziny, Niemiec z wyboru i ze szczęśliwego zbiegu okoliczności, studiował w latach 1905–1907 geologię na uniwersytecie w Dorpacie (obecnie estońskie Tartu). Nie ukończywszy studiów został urzędnikiem bankowym, a następnie zajął się handlem nieruchomościami. W okresie I wojny światowej władze carskiej Rosji deportowały go, jako element niepewny, na Syberię, a tam znalazł zajęcie jako tłumacz rosyjskiego Czerwonego Krzyża dla jeńców wojennych. Chwalił się potem, że poznał się wtedy z Józefem Stalinem. Po zakończeniu wojny wrócił w rodzinne strony i w trakcie walk o niepodległość Łotwy zdołał, głównie ze względu na osobistą obrotność i znajomość kilku języków obcych, znaleźć sobie pracę w Konsulacie Danii w Rydze. To z kolei pozwoliło mu załatwić sobie wyjazd do Berlina i po kilku latach uzyskać obywatelstwo niemieckie. W latach 1935–1939 Klaus robił interesy w Królestwie Jugosławii, ale w kwietniu 1939 roku powrócił do Rygi. Po agresji Trzeciej Rzeszy na Polskę działał na Litwie już jako informator Abwehry. Wprawdzie z akt RSHA wynika, że aparat policyjny widział w nim agenta wywiadu radzieckiego i ewentualnie francuskiego, mimo to otrzymał on od Ambasady Niemiec w ZSRR dokumenty uprawniające go do powrotu na terytorium Rzeszy. W końcu marca 1941 roku Klaus wyjechał z Kowna do Berlina i już po kilku dniach spotkał się z funkcjonariuszem Abwehry Hansem-Ludwigiem von Lossowem<sup>52</sup>. Doszło potem do kilkakrotnych kontaktów osobistych Klauusa z Canarisem, w trakcie których przybysz z Rygi ostrzegał przed inwazją na ZSRR, wskazując na dużą wartość bojową Armii Czerwonej. Opinie tego rodzaju powtórzył wobec kilku generałów Wehrmachtu, między innymi Walthera von Brauchitscha i Ericha von Mannsteina, zaproszonych na poufną naradę przez szefa Abwehry.

Wojna, jak wiadomo, wybuchła, ale Canaris nie zrezygnował i dokładał starań, aby doprowadzić do wygaszenia konfliktu niemiecko-radzieckiego. Kluczową figurą miał okazać się właśnie Klaus, który podjął się dotrzeć do ambasador ZSRR w Szwecji Aleksandry Koffontaj, albo przynajmniej

<sup>52</sup> H.-L. von Lossow (1900–1978), niemiecki prawnik i wojskowy, reprezentant znanej rodziny szlacheckiej, w latach II wojny światowej pracownik Oddziału I Abwehry, na którego czele w latach 1937–1943 stał płk Hans Piekenbrock, później płk Georg Alexander Hansen, zgładzony w wyniku pokazowego procesu przed Trybunałem Narodowym Rzeszy we wrześniu 1944 r. Znamienne, że wdowa po Hansenie, która znalazła się w obozie koncentracyjnym, ale dane jej było przeżyć wojnę, musiała przez wiele lat procesować się z rządem RFN o wdowią rentę wojenną. Odmawiano wypłaty, ponieważ jej mąż opuścił Wehrmacht w sposób ...niehonorowy.

do attaché militarnego, Nikołaja Nikituszewa<sup>53</sup>. Z niektórych źródeł wynika, że istotnie udało mu się wejść w bliższy kontakt z radziecką ambasadą, z którą często miał grywać w brydża<sup>54</sup>. W efekcie działań wywiadowczych Klaus był w stanie przekazać do Berlina za pośrednictwem W.B. Boeninga informacje o rozmieszczeniu i uzbrojeniu dywizji Armii Czerwonej.

Pod wrażeniem sukcesów militarnych Trzeciej Rzeszy na froncie wschodnim A. Kołłontaj chciała się jakoby „sprzedać Niemcom” za kwotę 2 milionów dolarów. Powiadomiony o tym przez Boeninga admirał Canaris uznał koncept za niewiarygodny i nie nadał mu należytego biegu<sup>55</sup>. Możliwe jednak, że było to coś na kształt „balonu próbnego” Moskwy, sondującej możliwość powstrzymania niemieckiej ofensywy i dogadania się z Berlinem<sup>56</sup>. W listopadzie 1941 roku w Sztokholmie pojawił się nowy pierwszy radca Ambasady ZSRR, Władimir Siemionow<sup>57</sup>. Kontakty Boeninga poprzez Klause z Kołłontaj zostały przerwane, rozwinęły się natomiast, i to wcale niezgorzej, relacje na osi Klaus–Siemionow. Co ciekawe, wędrowały ciągle przez ten czas do

<sup>53</sup> A. Kołłontaj (1872–1952), córka carskiego generała, przystąpiła, na przekór rodzinie, do rosyjskiej socjaldemokracji, najpierw do odłamu mieniszewickiego, w 1914 r. – bolszewickiego. Pierwsza na świecie minister (komisarz ludowy do spraw społecznych, 1917–1930) i ambasador (m.in. w Szwecji, 1930–1945). Uniknęła, jako jedna z nielicznych członkiń „starej gwardii” bolszewickiej, prześladowań w okresie stalinowskiej „wielkiej czystki” w latach 30. XX w. Uchodziła za symbol kobiety wyzwolonej, angażującej się na rzecz praw pracujących w ZSRR. Na temat N. Nikituszewa brak danych poza tym, że w 1943 r. posiadał stopień pułkownika i funkcjonował w Ambasadzie ZSRR w Sztokholmie przynajmniej do końca II wojny światowej.

<sup>54</sup> H. Graf von Einsiedel, *Bridge mit Madame Kollataj*, „Die Zeit“, 30 września 1983 r., s. 5.

<sup>55</sup> *Aktenvermerk* sporządzony przez pracownika Institut für Zeitgeschichte, dr. Helmuta Heibera, z rozmowy z W.G. Boeningiem 14 listopada 1957 r., Monachium, 13 grudnia 1957 r. Archiv des Instituts für Zeitgeschichte, ZS Nr. 1624, maszynopis powielony, s. 4–5.

<sup>56</sup> Zob. B. Martin, *Deutsch-sowjetische Sondierungen über einen separaten Friedensschluß im Zweiten Weltkrieg. Bericht und Dokumentation*, [w:] I. Auerbach (Hrsg.), *Felder und Vorfelder russischer Geschichte. Studien zu Ehren von Peter Scheibert*, Freiburg 1985, s. 282.

<sup>57</sup> W.S. Siemionow (1911–1992), radziecki polityk i dyplomata, od 1934 r. w Ludowym Komisariacie (Ministerstwie) Spraw Zagranicznych ZSRR, w latach 1939–1940 ambasador ZSRR na Litwie, w latach 1940–1941 radca Ambasady ZSRR w Niemczech, w latach 1942–1945 starszy radca Ambasady ZSRR w Szwecji, w latach 1945–1953 związany ze strukturami wojskowo-administracyjnymi ZSRR na terenie Niemiec, w latach 1953–1954 ambasador ZSRR w NRD. W latach 1955–1978 wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, w latach 1966–1976 zastępca członka KC KPZR, w latach 1978–1986 ambasador ZSRR w RFN.

Berlina raporty Boeninga, bazujące na informacjach, pozyskiwanych przez Klausa. Zawierały one, jak poprzednio, wiele istotnych danych dotyczących Armii Czerwonej. Były nawet wiadomości, zgromadzone przez wywiad radziecki, na temat systemu radarowego rozwijanego w Wielkiej Brytanii od początku II wojny światowej. Jak wynika ze źródeł niemieckich, do zawartości przesyłek od Boeninga nie przywiązywano specjalnej wagi, odkładając je na bok. Dopiero po jakimś czasie zaczęto doceniać ich wartość poznawczą. Było już jednak za późno...

Tymczasem działalność Klausa znalazła się pod lupą władz szwedzkich, bardzo wrażliwych na punkcie swojej neutralności. Dwukrotnie – raz w sierpniu 1942 roku, drugi raz w maju 1943 roku – próbowano go ekspulsować z terytorium Szwecji. Za każdym razem bez rezultatu, mimo że także niemieccy dyplomaci stali ze Sztokholmu do centrali Auswärtiges Amt (MSZ) niepochlebne meldunki o Klausie jako hochsztaplerze czy zgoła szarlatanem<sup>58</sup>. Za swoim agentem skutecznie ujmował się jednak admirał Canaris, prosząc o regularne przedłużanie paszportu i podkreślając szczególną przydatność do zadań wywiadowczych. Na Szwedów miał podziałać argument, że „Schöne-mann” działa wyłącznie przeciwko Rosji, a jego meldunki posiadają wartość nie do przecenienia, również z punktu widzenia interesów Szwecji<sup>59</sup>.

Jeśliby szukać momentu, w którym po raz pierwszy w niemieckich źródłach pojawił się sygnał o ewentualnej radzieckiej gotowości do rozgrywania karty odrębnego pokoju z Trzecią Rzeszą, to byłby to zapewne meldunek Klausa z marca 1942 roku<sup>60</sup>. W późniejszym czasie docierały do Berlina różne pogłoski, część z nich pochodziła od ...Finów. W listopadzie 1942 roku nadeszła na przykład wiadomość z Ambasady Finlandii w Sztokholmie o złożeniu przez dyplomatę Dymitra Jarcewa z tamtejszej placówki dyplomatycznej ZSRR oferty zakończenia wojny radziecko-fińskiej. Platformą porozumienia miało być przywrócenie granicy między obu państwami z 1939 roku. Dla fińskiego nadawcy listu do niemieckiego MSZ nie ulegało wątpliwości, że pokój

<sup>58</sup> Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes (PAAA), Politische Abteilung I, pisma posła ks. Viktora von Wieda i pierwszego sekretarza przedstawicielstwa sztokholmskiego Carla Wenera Dankworta do centrali z lat 1942–1943, passim.

<sup>59</sup> *Ibidem*, telegram z AA do niemieckiego Poselstwa w Sztokholmie, nr 1030 z 25 maja 1943 r., s. 1298.

<sup>60</sup> *Ibidem*, Botschafter Ritter, Handakten Rußland, późniejszy raport Abwehry nr 0014 z 23 marca 1943 r., s. 89 i nast. Dokument, zawierający zbiór sygnałów o domniemanej chęci władz radzieckich do rokowań na temat separatystycznego pokoju z Niemcami, wzorem pokoju brzeskiego z marca 1918 r., został przedstawiony szefowi Oberkommando der Wehrmacht (OKW), feldmarszałkowi Wilhelmowi Keitlowi. Dalsze losy tej inicjatywy pozostają jednak nieznanne.

Finlandii z ZSRR przybrałby realny kształt jedynie wtedy, gdyby doszło do podobnego porozumienia radziecko-niemieckiego<sup>61</sup>.

Do tego pomysłu zapalił się minister spraw zagranicznych Rzeszy, Joachim von Ribbentrop. Zalecił, aby fińscy partnerzy spróbowali dokładnie rozpoznać zamiary radzieckie, a jednocześnie odważył się poinformować o całej sprawie samego Hitlera. Marzyło mu się, że stawką przetargową będą niemieckie zdobycze terytorialne po 22 czerwca 1941 roku<sup>62</sup>. Reakcja Führera była zdecydowanie negatywna. Przy okazji dostało się włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Galeazzo Ciano, który w trakcie swojej wizyty w Wolfsschanze w grudniu 1942 roku wystąpił z podobną sugestią<sup>63</sup>.

Kilka dni wcześniej doszło do spotkania Klausa z innym mało znanym uczestnikiem opisywanych wydarzeń – Peterem Kleistem. Formalnie pracował on wtedy w Ministerstwie Okupowanych Obszarów Wschodnich (Ostministerium), zarządzanym przez Alfreda Rosenberga. Faktycznie jednak, jako ekspert od spraw wschodnich, był od wielu lat związany z J. von Ribbentropem, któremu nawet asystował w sierpniu 1939 roku w Moskwie podczas podpisywania paktu z ZSRR<sup>64</sup>. Spotkanie zaaranżował w swoim domku letniskowym

<sup>61</sup> *Ibidem*, Staatssekretär Rußland, notatka do akt sekretarza stanu w AA, Ernsta von Weizsäckera, z 11 listopada 1942 r., s. 1098.

<sup>62</sup> Zob. wydane *post mortem* wspomnienia J. von Ribbentropa, *Zwischen London und Moskau*, Leoni 1951, s. 262. Należy jednak mieć na uwadze niewielką wiarygodność tego źródła.

<sup>63</sup> Zob. poufne protokoły sporządzone przez szefa tłumaczy AA dr. Paula Schmista i radcę legacyjnego AA, Waltera Hewla, zebrane i skomentowane w: *Staatsmänner und Diplomaten bei Hitler. Vertrauliche Aufzeichnungen über Unterredungen mit Vertretern des Auslandes*, herausgegeben und erläutert von Andreas Hillgruber, Teil II, 1914–1944, Frankfurt am Main 1970, rozmowy Hitler–Ciano w dniach 19 i 20 grudnia 1942 r., s. 190–192. Także wspomnienia P. Schmidta, *Statysta na dyplomatycznej scenie*, [wydanie polskie skrócone] Kraków 1965, tam charakterystyczny fragment:

„Najciekawszą rzeczą podczas tych rozmów był wypad Ciana mający na celu zawarcie pokoju ze Związkiem Radzieckim. Można by zrezygnować przynajmniej w Rosji z wszelkich operacji ofensywnych – powiedział Ciano widocznie z polecenia Mussoliniego – i zbudować linię obronną, którą można by utrzymać nielicznymi siłami. Wszystkie swoje siły państwa Osi powinny skoncentrować do walki na zachodzie, a zwłaszcza oczywiście w północnej Afryce. Na te argumenty Hitler w ogóle nie zareagował, robił jedynie Ciano zarzuty z powodu postawy wojsk włoskich na froncie wschodnim, których niedostateczny opór umożliwił Rosjanom przerwanie frontu pod Stalingradem”, s. 540.

W opublikowanych dziennikach G. Ciano i J. Goebbelsa nie ma ani słowa na temat tego wątku.

<sup>64</sup> R.P. Kleist (1904–1971), niemiecki prawnik, publicysta polityczny i dyplomata, od 1931 r. w NSDAP, od 1934 r. w SS. W latach 1933–1942 w Placówce Służbowej Ribbentropa (Dienststelle Ribbentrop), w charakterze referenta do spraw polityki wschodniej sprawował w latach 1938–1939 funkcję sekretarza generalnego Towarzystwa Nie-

na przedmieściach stolicy Szwecji W.B. Boening, co oznaczało, że w grze bierze udział również W. Canaris. Z powojennej relacji Boeninga wynika, że wszyscy trzej agenci, a wraz z nimi ich mocodawcy, mieli nadzieję na podtrzymanie efektywnego kanału porozumienia ze stroną radziecką. Mogło o tym świadczyć szczególne nasilenie w pierwszej połowie 1943 roku pogłosek o mających nastąpić względnie wręcz zaistniałych spotkaniach miarodajnych przedstawicieli dyplomacji niemieckiej i radzieckiej<sup>65</sup>.

W świetle „twardych” faktów widać jednak wyraźnie, że było to kreowanie rzeczywistości i to w znacznej mierze przez jednego człowieka – Edgara Klauusa. Porozumiewał się on trzykrotnie – w czerwcu oraz dwa razy we wrześniu 1943 roku – z Kleistem. Wyposażył go obficie w dobrze podrobione angielskie funty i namawiał do spotkania z samym kierownikiem (dyrektorem) Europy Środkowej radzieckiego Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych, Andriejem Michajłowiczem Aleksandrowem. Miał on przybyć specjalnie z Moskwy do Sztokholmu w połowie 1943 roku, aby wysłuchać niemieckich propozycji pokojowych. To samo dotyczyło innego prominenta radzieckiego – byłego ambasadora ZSRR w Niemczech, Władimira Diekanozowa<sup>66</sup>. Podobno, jak solennie twierdził Kleist, przynajmniej Diekanozow zjawiał się w połowie września 1943 roku w Sztokholmie, ale odjechał z kwitkiem, nie doczekawszy się niemieckiego partnera do rozmów. W tej kwestii nie ma jednak podstawowej jasności. Brak niezbitych dowodów, aby Diekanozow, jeśli nawet pokazał się w stolicy Szwecji, spieszył na spotkanie z Niemcami. Co do Aleksandrowa istnieje uzasadnione podejrzenie, że doszło do – mimo-

---

miecko-Polskiego (DPG). W latach 1942–1945 dyrektor Departamentu Ostland w Ostministerium A. Rosenberga, równocześnie pełnomocnik do spraw polityki zagranicznej w Sztabie Zastępcy Führera. W latach 1945–1947 internowany, po odzyskaniu wolności aktywny współpracownik prasy neonazistowskiej i skrajnie prawicowej. Pozostawił wielce bałamutne wspomnienia *Zwischen Hitler und Stalin 1939–1945. Aufzeichnung*, Bonn 1950. W nich m.in. bardzo rozbudowana teza o własnych bardzo istotnych wysiłkach na rzecz osiągnięcia separatystycznego pokoju z ZSRR.

<sup>65</sup> Zob. *Aktenvermerk...*, *op. cit.*, s. 5–6.

<sup>66</sup> W. Diekanozow (1898–1953), radziecki polityk, od 1920 r. w Armii Czerwonej, od 1921 r. w aparacie bezpieczeństwa Rosji Radzieckiej i ZSRR na terenie Azerbejdżanu i następnie Gruzji, od 1938 r. w centrali NKWD, od 1939 r. szef służby kontrwywiadu NKWD i ludowy wicekomisarz spraw zagranicznych, w latach 1940–1941 ambasador ZSRR w Niemczech. Po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej w centrali MSZ, także zastępca członka KC KPZR i członek Rady Najwyższej ZSRR. Po śmierci J. Stalina mianowany ministrem spraw wewnętrznych Gruzjińskiej SRR, po upadku Ł. Berii aresztowany, skazany na karę śmierci za próbę restytucji systemu kapitalistycznego w ZSRR, stracony.



wolnego lub świadomego – pomylenia dwóch osób o tych samych nazwiskach, imionach i „otczestwach”: A.M. Aleksandrowa, a) wysokiego funkcjonariusza z dyplomatycznej centrali ZSRR, b) współpracownika wywiadu, w latach 1940–1942 oficjalnego korespondenta Agencji TASS w Sztokholmie, potem urzędnika radzieckiej ambasady w Szwecji<sup>67</sup>. Jakby na to nie patrzeć, zauważyć trzeba, że mimo wysiłków Klausea i zapewne von Ribbentropa, sterującego Kleistem, zabrakło racjonalnych przesłanek, umożliwiających osiągnięcie przynajmniej wstępnego kompromisu.

Opór wystąpił po obu stronach. Hitler, choć demonstrował wyraźne wahania<sup>68</sup>, trwał w swoim uporze, licząc na korzystną odmianę sytuacji na froncie wschodnim. Z kolei strona radziecka po przełomie stalingradzkim, a potem kurskim, na tyle wzmocniła swoją pozycję geostrategiczną, że nie widziała potrzeby poważnych negocjacji z Niemcami<sup>69</sup>. Więcej nawet: zdecydowała się po odkryciu zbrodni katyńskiej w kwietniu 1943 roku na zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem RP na obczyźnie, a wobec sojuszników zachodnich zademonstrowała w przededniu i podczas konferencji „wielkiej trójki” w Teheranie jesienią 1943 roku twarde stanowisko w kwestii ochrony własnych interesów na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej.

Moskwa stosowała przy tym manewry maskujące. Z jednej strony Stalin w wydanym rozkazie dziennym z okazji 1 maja 1943 roku uznał niemiec-

<sup>67</sup> Omawia ten problem szczegółowo I. Fleischhauer, *Die Chance des Sonderfriedens. Deutsch-sowjetische Geheimgespräche 1941–1945*, Berlin 1986, passim, zwłaszcza s. 115 i nast., 164 i nast. Autorka sądzi, że miarodajną była jedynie osoba agenta radzieckiego wywiadu, z którą Klaus utrzymywał regularny kontakt.

<sup>68</sup> Pisze o tym J. von Ribbentrop w swoich wspomnieniach, *The Ribbentrop Memoirs*, London 1954, s. 170–171. Gdy we wrześniu 1943 r. alianci zachodni wylądowali na kontynencie włoskim, a Włosi przestali się liczyć jako sojusznik, Hitler nie był już tak nieprzejednany jak wcześniej i zastanawiał się nad przebiegiem linii demarkacyjnej, która mogłaby zadowolić radzieckich negocjatorów. Po przybyciu do kwatery wodza uwolnionego przez komandosów SS Mussoliniego, Hitler oznajmił Duce, że chciałby się jakoś „ulożyć z Rosją”. Kiedy Ribbentrop poprosił o konkretne instrukcje, Führer najpierw zwlekał, a następnego dnia wycofał się z pomysłu. Miał przy tym powiedzieć swojemu ministrowi spraw zagranicznych, że „gdybym dzisiaj dogadał się z Rosją, to jedynie po to, aby następnego dnia na nią uderzyć”.

<sup>69</sup> Ze wspomnień P.B. Kleista, *Zwischen...*, *op. cit.*, s. 235 i nast., wynika, że radzieccy rozmówcy E. Klausea podwyższyli poziom żądań wobec ewentualnych negocjatorów niemieckich ze względu na zmianę sytuacji wojskowej po bitwie w łuku kurskim. Teraz domagano się zwrotu terytoriów według stanu z 1914 r., a także dostępu do cieśnin w Azji Mniejszej i ...dymisji von Ribbentropa. Nic dziwnego, że zapal ministra spraw zagranicznych Trzeciej Rzeszy do pertraktacji mocno osłabł. Należy jednak cały czas pamiętać o bardzo ograniczonej wiarygodności wspomnień Kleista.

kie rachuby, związane z separatystycznym pokojem, za „pobożne życzenia” i zaprezentował po raz pierwszy bez obsłonek formułę „bezwarunkowej kapitulacji”. Z drugiej strony propaganda radziecka, stosując różne kanały o wysokim stopniu poufności, kolportowała informacje o gotowości do negocjacji pokojowych z Niemcami, albo przynajmniej im celowo nie zaprzeczała<sup>70</sup>. W efekcie, w miarę zmieniającej się na korzyść ZSRR sytuacji militarnej, rosło zamieszanie i niepokój w Berlinie, a także w stolicach zachodnich sojuszników Stalina. Stan taki radzieccy specjaliści od propagandy i psychologii wojennej umieli utrzymać właściwie do maja 1945 roku, a nawet dłużej, jeśli się weźmie jeszcze pod uwagę front dalekowschodni.

Tymczasem z początkiem 1944 roku doszło do istotnych zmian w nazistowskiej elicie władzy. Na znaczeniu zyskiwał wybitnie kompleks policyjny. W lutym 1944 roku Canaris został pozbawiony swojego stanowiska w Abwehrrze, a co za tym idzie – wypadł z gry o dostęp do radzieckich i zachodnich negocjatorów. Powodem upadku admirała miały być liczne uchybienia służbowe, a przede wszystkim intrygi szefa Tajnej Policji Państwowej (Gestapo) Heinricha Müllera i szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) Ernsta Kaltenbrunnera. Służbę wywiadu wojskowego połączono niebawem ze Służbą Bezpieczeństwa (SD) SS i włączono do RSHA. Canaris znalazł się w areszcie domowym, co tylko o kilka miesięcy poprzedziło oskarżenie go o związki ze spiskowcami, planującymi zamach na Hitlera. 23 lipca 1944 r., w więc w trzy dni po wybuchu bomby w Głównej Kwaterze Führera Wolfsschanze koło Rastenburga (Kętrzyn), szef SD W. Schellenberg aresztował Canarisa. Admirał tak naprawdę z zamachem von Stauffenberga miał niewiele wspólnego, osobiście zresztą sprzeciwiał się fizycznej eliminacji dyktatora Trzeciej Rzeszy. Po odnalezieniu jednak przez Gestapo tajnych akt Abwehry, w tym ukrytego dziennika admirała, i po zeznaniach torturowanych oficerów, los Canarisa był przesądzony. Nie pomógł Canarisowi wysłany przez niego do Hitlera telegram z wyrazami radości, że Führer żyje i ma się dobrze. Torturowany i głodzony w śledztwie, prowadzonym w obozie koncentracyjnym Flossenbürg, został postawiony przed sądem doraźnym SS. Skazano go na śmierć przez powieszenie. Rankiem 9 kwietnia 1945 roku admirał zawisł na

<sup>70</sup> Jednym z obszarów radzieckiej manipulacji propagandowej była kwestia granic powojennych Niemiec. Do czynników miarodajnych w Berlinie docierały m. in. informacje o oddziaływaniu na jeńców niemieckich. W sierpniu 1943 r. wobec członków Związku Oficerów Niemieckich (BDO), grupujących oficerów wziętych do niewoli przede wszystkim pod Stalingradem, wystąpił gen. NKWD D. Mielnikow. Oświadczył on, że w razie poniesienia walki Niemcy będą mogli liczyć na przywrócenie granic Rzeszy z 1938 r.

szubienicy i to dwukrotnie, bo za pierwszym razem, gdy go zdjęto, okazało się, że jeszcze żyje. Po śmierci odcięto mu ręce i stopy, ciało spalono<sup>71</sup>.

Po wyeliminowaniu Canarisa grę o wydobycie Trzeciej Rzeszy z geostrategicznej matni prowadzili nadal wspomniani już wysocy przedstawiciele kompleksu policyjnego – Himmler i Schellenberg, a także minister von Ribbentrop i, w ograniczonym zakresie, Göring oraz – na swój sposób – przywódcy antyhitlerowskiej opozycji. Do akcji ruszył też minister oświecenia narodowego i propagandy Rzeszy (RMVP), Joseph Goebbels. W połowie lutego 1943 roku, a więc już po złowróżbnym dla hitlerowskich Niemiec rozstrzygnięciu stalingradzkim, skierował on do podległych mu struktur propagandowych okólnik, zawierający zalecenie kształtowania nowego *image* krajów europejskich, nie wyłączając przy tym „narodów wschodnich”<sup>72</sup>. Wśród zaleceń szefa RMVP znalazły się między innymi sugestie, aby przekonywać narody europejskie, że zwycięstwo Rzeszy w toczącej się wojnie będzie odpowiadać ich najbardziej żywotnym interesom oraz, że „nowy porządek europejski” nie będzie polegał na utrwalaniu „stosunku podległości” Rzeszy wobec innych narodów. Goebbels podkreślił również, że w propagandzie narodowosocjalistycznej należy akcentować zdecydowany zamiar przywództwa Rzeszy w zakresie odbudowy obszarów okupowanych i zniszczonych przez ZSRR w celu zapewnienia Europie „samowystarczalności żywnościowo-surowcowej”, a także możliwości jej „społecznego rozwoju”. Nawiązanie do znanego już hasła autarkii wiązało się z nader praktyczną potrzebą uśmierzenia coraz silniejszych niepokojów na ziemiach okupowanych, jak również odbudowania prestiżu nazistowskich Niemiec, poważnie nadszarpniętego klęską stalingradzką.

Warto zauważyć, że okólnik ministra RMVP spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem Hansa Franka. Generalny gubernator części okupowanych ziem polskich, dotąd znany jako reprezentant brutalnego kursu wobec podległej mu ludności, obwieścił w Krakowie 23 lutego 1943 r. na spotkaniu z niemieckimi redaktorami gazet polskojęzycznych w Generalnym Gubernatorstwie, że oto:

„zostało zapowiedziane nowe nastawienie Rzeszy w kwestii traktowania żyjących poza Niemcami narodów europejskich, włącznie z narodami wschodnimi. (...) Ten okólnik to komunikat wręcz przełomowy – zachwalał generalny gubernator. Dokonuje się wielki zwrot. Zrywa się z dotychczasowym systemem eksterminacji, wyzysku i dyskryminacji. Wreszcie zrozumiano w Rzeszy, że system przemocy nie może się na długą metę utrzymać,

<sup>71</sup> Szerzej na ten temat: H. Höhne, *Canaris...*, *op. cit.*, s. 421 i nast.; M. Mueller, *Canaris – Hitlers Abwehrchef*, Berlin 2006, s. 426 i nast.

<sup>72</sup> Tekst okólnika (*Rundschreiben*): Bundesarchiv Berlin (BAB), NDD R 102 I /27, s. 4996 i nast.

ponieważ przemoc to jedynie wykorzystanie w danym momencie technicznej przewagi broni”<sup>73</sup>.

Frank napisał do J. Goebbelsa list z wyrazami wdzięczności i poparcia, na co minister propagandy Rzeszy odnotował w swoich *Dziennikach*: „To jest przynajmniej początek nowego kursu wobec Wschodu”<sup>74</sup>.

Ludzie aparatu w Niemczech zareagowali jednak na inicjatywę Goebbelsa z dużym, mówiąc oględnie, dystansem. Na przykład, Alfred Rosenberg miał napisać do ministra RMVP:

„niebawem bezczelny list na temat proklamacji wschodniej. Zarzuca mi, odnotował w swoich *Dziennikach* z oburzeniem, ale też i z ironią Goebbels, że mieszam się w nieswoje sprawy; tylko przecież dlatego, że on sam zaniedbał je w karygodny sposób! Przy okazji takich głupich wynurzeń listowych człowiek czasami stawia sobie pytanie, jaki tytuł byłby odpowiedni dla Rosenberga: «był minister okupowanych terenów wschodnich» czy «minister byłych okupowanych terenów wschodnich»? W każdym razie można tylko stwierdzić, że zupełnie nie dorósł on do swoich zadań i że w jego resorcie panuje potworny bałagan”<sup>75</sup>.

Minister propagandy oczekiwał z napięciem na rozstrzygnięcie Führera, ale się nie doczekał. Najpierw Hitler uznał, że jeśli już miałyby zaistnieć jakieś korekty w traktowaniu ludności terenów okupowanych na Wschodzie, to z pewnością nie mogą odnosić się do Polaków. Nieco później, w marcu 1943 r., ku wyraźnemu rozczarowaniu Goebbelsa, „na razie” nie chce występować z proklamacją wschodnią, gdyż jego zdaniem sytuacja na Wschodzie:

„nie jest jeszcze dostatecznie ustabilizowana i nie rokuje sukcesu. Poza tym [Hitler] sądzi, że bolszewizm jest tak zniechęcony i wywołuje taki strach wśród narodów wschodnich, że antybolszewicka tendencja naszej propagandy w zupełności wystarczy. Próbuje wyperswadować to Führerowi, zanotował niewątpliwie zdetonowany minister RMVP, ale bez skutku”.

<sup>73</sup> *Das Diensttagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen 1939–1945*, herausgegeben von W. Präg und W. Jacobmeyer, Stuttgart 1975, zapisy z 23 lutego 1943 r., s. 625. Po wystąpieniu generalnego gubernatora rozwinęła się dyskusja, w której interesujący głos należał do szefa agencji prasowej GG Telepress, Karla Fenskego. Stwierdził on, że: „tego rodzaju zwrot w niemieckiej polityce traktowania Polaków nadchodzi zbyt późno. Polacy mówią już o tym, że w momencie otwarcia niemieckiej ofensywy na Wschodzie wybuchnie powszechne powstanie europejskie. Ponadto wierzą oni, że z Bałkanów wkroczy do Europy Wschodniej i będzie próbować zdobyć obszar operacyjny między Rosją i Polską armia anglo-amerykańska. Natomiast, zdaniem Fenskego, pozyskanie Ukraińców przez stronę niemiecką byłoby jeszcze możliwe. Generalny gubernator sądzi jednak, że można jeszcze przeciągnąć Polaków na stronę niemiecką” (*ibidem*, s. 625).

<sup>74</sup> J. Goebbels, *Dzienniki*, t. 2: 1939–1943, wyboru dokonał, z języka niemieckiego przełożył, wstępem i przypisami opatrzył E.C. Król, Warszawa 2013, zapis z 28 lutego 1943 r., s. 604.

<sup>75</sup> *Ibidem*, zapis z 16 lutego 1943 r., s. 599–600.

Jak przypuszczał autor diarystycznych zapisków:

„prawdziwą przyczyną jest chyba to, że nie chce on [Hitler] w tym obecnie trudnym okresie wykonywać gestu, który mógłby zostać uznany za oznakę ustępliwości. Minister propagandy obiecywał sobie jednak, że jak tylko «(...) sytuacja na Wschodzie trochę się wyklaruje, zwrócę się do niego [w tej sprawie] ponownie»<sup>76</sup>.

W dwa tygodnie później Führer wystąpił z twierdzeniem, że na okupowanych terenach wschodnich należy postępować „trochę bardziej rygorystycznie” tym bardziej, że tamtejsza ludność „tryska zdrowiem, w ostrym przeciwieństwie do części ludności niemieckiej”. W związku z tym, jak skonkludował w *Dziennikach* wyraźnie rozczarowany Goebbels:

„...Führer nie może [...] obecnie ogłosić żadnej proklamacji wschodniej, gdyż sprawy te są jeszcze zbyt niejasne. Podkreśla, być może z całkowitą słusznością, że nasze placówki służbowe Wehrmachtu nie są jeszcze tak dojrzałe politycznie, aby bardzo jasno rozróżniać między propagandą a praktyką<sup>77</sup>.

Kolejne wypowiedzi Hitlera, zarejestrowane przez ministra propagandy Rzeszy, także nie pozostawiały żadnych złudzeń, ukazując przy okazji skalę jego megalomanstwa, coraz bardziej odrywającego się od rzeczywistości. W maju 1943 roku Führer wykluczył możliwość jakiegokolwiek kompromisu z Sowietami. Przeciwwagą dla komunistycznego naporu powinno stać się, jego zdaniem, „stworzenie jednolitej Europy”, a „klarowną organizację” kontynent, po likwidacji „tej całej gromady małych państw», (...) może uzyskać jedynie od Niemców”. W zdobywczym zapale Führer szedł dalej:

„Będziemy jeszcze musieli stoczyć bardzo wiele bojów, ale będą one prowadzić bez wątpienia do najznakomitszych sukcesów. Od tego momentu będzie już praktycznie wytyczona droga do panowania nad całym światem. Kto ma Europę, ten zagarnia dla siebie światowe przywództwo<sup>78</sup>.

W geopolitycznej wyobraźni wodza Trzeciej Rzeszy Anno Domini 1943 dominowały więc z jednej strony szaleńcze rojenia, z drugiej strony zaś kategoryczna odmowa wprowadzenia choćby minimalnych elementów działań politycznych do sposobu zarządzania okupowanymi obszarami wschodnimi. Tymczasem kwestia konkretnych geopolitycznych wyborów, mogących zapo-

<sup>76</sup> J. Goebbels, *Dzienniki*, t. 3: 1943–1945, *op. cit.*, Warszawa 2014, zapis z 9 marca 1943 r., s. 12.

<sup>77</sup> *Ibidem*, zapis z 21 marca 1943 r., s. 24.

<sup>78</sup> *Ibidem*, zapis z 8 maja 1943 r., s. 74–75.

biec fatalnym w skutkach konsekwencjom zwarcia się kleszczy okrążenia, stawała się coraz bardziej paląca. I to nie tylko dla Himmlera, von Ribbentropa i innych paladynów nazistowskiego państwa, ale także dla jego niekwestionowanego przewodcy. Pojęcie o tym dają zapisy w *Dziennikach* Goebbelsa, który od 1943 roku spotykał się z Führerem coraz częściej i na coraz dłużej. Stałym przedmiotem debat był problem: z kim by tu paktować? Z Churchillem czy ze Stalinem? Prezydent USA Franklin D. Roosevelt nie był brany w rachubę ze względu na, najogólniej ujmując, przynależność USA do innego obszaru geopolitycznego. Z notatek ministra oświecenia narodowego i propagandy Rzeszy przebijała tyleż gorączkowa, co nierealna nadzieja na zasadniczy zwrot w wojnie, a co za tym idzie – w sytuacji geopolitycznej Rzeszy.

Oto niektóre wyjątki z tego interesującego choć bardzo subiektywnego źródła na temat wyborów o strategicznym charakterze, które stawały przed nazistowskimi Niemcami w latach 1943–1945:

„Hitler ma dla Stalina ogromnie wiele respektu. Widzi w nim prawdziwego geniusza Azji. Jeszcze on niemało zajdzie nam za skórę. Pokój ze Stalinem można, przynajmniej na razie, między bajki włożyć. To, co chcemy mieć, Stalin uważa za konieczne, a czego Stalin nie chce oddać, tego my potrzebujemy, a mianowicie Ukrainy, aby zabezpieczyć nasze wyżywienie, i Zagłębia Donieckiego, aby zabezpieczyć nasze zaopatrzenie w węgiel i żelazo, a co za tym idzie – w stal. Nie możemy z tego zrezygnować. Gdybyśmy tak zrobili, to wojna byłaby dla nas przegrana”<sup>79</sup>.

„Kardynalne pytanie jest oczywiście następujące: jak wydobyć się z wojny na dwa fronty i co jest lepsze – zawierać ewentualne porozumienie z Anglią czy z Sowietami? Führer przechyla się w tym momencie bardziej na stronę Sowietów, natomiast ja na stronę Anglików. Z obu stron dotarły do nas zakamuflowane próby zbliżenia, mianowicie od Anglików za pośrednictwem wielkich przemysłowców, od Sowietów przez Ankarę i Japończyków. Führer nie zareagował jak dotąd na żadną z tych prób nawiązania kontaktu. Wyszedł mianowicie z założenia, że nie możemy negocjować teraz, kiedy wiedzie się nam tak źle. (...) Co się tyczy możliwości separatystycznego pokoju ze stroną angielską lub radziecką, to mój pogląd w tym względzie różni się diametralnie od zdania Führera. Führer sądzi, że można by zaaranżować z Sowietami porozumienie, bazujące mniej więcej na uzgodnieniach z 1939 roku, poczynionych po kampanii w Polsce. (...) Ja jestem przeciwnego zdania, a mianowicie, że w późniejszym okresie wojny bardziej realne będzie dogadanie się z Anglią i przy tym zrezygnowanie z rozwiązań na Zachodzie, aby zapewnić sobie przetrzeń na Wschodzie, której niezbędnie potrzebujemy do życia. (...) Przedstawiam Führerowi pogląd, że właściwie musimy rozmawiać z każdym, kto życzy sobie z nami rozmawiać. Również i Führer skłania się do tego poglądu. Urzeczywistnieniu tego projektu stoi jednak na drodze nadzwyczaj czujny sojusznik japoński. Japończycy są niezwykle podejrzliwi i przy najmniejszej oznace ustępliwości z naszej strony zademonstrowaliby nieufność. W każdym razie nie da się zaprzeczyć, że oto wkrótce staniemy na rozstaju dróg. Wtedy tak czy owak będziemy musieli zdecydować się na ten czy inny kierunek”<sup>80</sup>.

<sup>79</sup> *Ibidem*, zapis z 10 sierpnia 1943 r., s. 138.

<sup>80</sup> *Ibidem*, zapis z 27 października 1943 r., s. 199–200.

„Führer jest dzisiaj przekonany, że nie można dojść z Anglią do żadnych uzgodnień. Uważa Anglię za przegraną i zdecydowanie zamierza, jeśli tylko nadarzy się najmniejsza nawet okazja, zadać jej śmiertelny cios. Jak to przeprowadzi w szczegółach, nie umiem jeszcze w tym momencie rozpoznać. Führer jednak rozpatrzył już tysiące możliwości, aby plany, które w danej chwili brzmiały absurdalnie, zrealizować w dalszej przyszłości. Jest przekonany, że Włochy i Anglia muszą kiedyś zapłacić za tę wojnę. Ci, którzy go najbardziej opuścili, będą musieli [mocno] odpokutować i Führer wierzy, że wśród nich będzie Anglia”<sup>81</sup>.

„Ze wszystkich możliwych stron podjęto próby politycznych rozmów na temat wojny. Z Anglii otrzymaliśmy wiadomość, tamtejsze miarodajne kręgi chętnie widziałyby ewentualność zawarcia kompromisu z Rzeszą. Relacje Związku Radzieckiego z Anglią stały się krytyczne przede wszystkim dlatego, że bolszewicy zamierzają teraz pozyskać dla siebie cały południowy wschód. (...) Z drugiej strony naturalnie Japończycy próbują nakłonić nas do rozmów ze Związkiem Radzieckim. Japończycy powitaliby takie rozwiązanie jak najchętniej, ponieważ muszą obawiać się, że prędzej czy później porozumiemy się z Anglikami i Amerykanami, a oni pozostaną *vis-à-vis de rien*”<sup>82</sup>.

„Führer jest przekonany, że jeśli jakieś państwo z nieprzyjacielskiego obozu będzie chciało nawiązać z nami rozmowy, to w każdym razie będzie to Związek Radziecki. Stalin ma z Amerykanami wielkie kłopoty, a poza tym należy do przywódców państw, które chcą uzyskać na wojnie zdobycz i zabrać ją do domu – tak samo jak i my. Wskutek tego nadejście któregoś dnia ta chwila, kiedy [Stalin] będzie miał już dość ciągłych zatargów z Anglo-Amerykanami i rozejrzy się za nowymi możliwościami. (...) Jako cel rysuje się Führerowi możliwość znalezienia porozumienia ze Związkiem Radzieckim, a następnie kontynuowania wojny przeciwko Anglii z najbardziej brutalną siłą. Anglia bowiem była zawsze mąciwielem spokoju w Europie. Gdyby ją tak całkiem wykurzyć z Europy, mielibyśmy spokój przynajmniej na pewien czas. (...) W każdym razie musi nas teraz obowiązywać następująca zasada: chcemy tę walkę wygrać za wszelką cenę, a jeśli to nie będzie możliwe, to ją z honorem przetrwać. Czynimy właściwie, rozliczając się ze wszystkiego i zrywając za sobą mosty. W ten sposób będzie można najszybciej doprowadzić nasz sztandar do zwycięstwa”<sup>83</sup>.

Powyższe fragmenty przedstawiono jedynie w niewielkim wyborze, ale i one dają pewne wyobrażenie o skali zamieszania, które panowało w elicie władzy Trzeciej Rzeszy wskutek biegu wydarzeń militarno-politycznych. Obaj rozmówcy – Hitler i jego minister propagandy, który zyskiwał u schyłku wojny coraz większy posłuch swojego szefa – prześcigali się w snuciu rozmaitych kombinacji geopolitycznych. Równolegle, o czym już wcześniej padły wzmianki w tym tekście, były podejmowane próby dotarcia do zagranicznych ośrodków decyzyjnych. Część wiadomości na ten temat docierała do Hitlera i Goebbelsa, często zniekształcona lub w formie pogłosek. Pewną żywotnością odznaczał się mit o istnieniu w Wielkiej Brytanii „miarodajnych kręgów”, zainteresowanych porozumieniem z Trzecią Rzeszą. Wiadomo było też, choć

<sup>81</sup> *Ibidem*, zapis z 6 czerwca 1944 r., s. 319.

<sup>82</sup> *Ibidem*, zapis z 6 września 1944 r., s. 412–413. *Vis-à-vis de rien* [fr. – z niczym].

<sup>83</sup> *Ibidem*, zapis z 5 marca 1945 r., s. 604–605.

by za pośrednictwem Ambasady Niemiec w Ankarze, o rosnącej aktywności dyplomacji japońskiej w dziele doprowadzenia do porozumienia radziecko-japońskiego, także o wysiłkach podejmowanych przez wiceszefa MSZ, Ernsta von Weizsäckera na terenie Watykanu. Goebbels i Hitler wiedzieli o istnieniu ośrodka sztokholmskiego i o tamtejszych działaniach P. Kleista; jedyny zapis na jego temat w *Dziennikach* ministra RMVP brzmiał:

„Poza tym przedstawiciel Urzędu Spraw Zagranicznych [AA] nazwiskiem Kleist rozmawiał już w Sztokholmie z miarodajnymi przedstawicielami ZSRR. Na polecenie Ribbentropa unaoczniał im, czego Związek Radziecki musi oczekiwać w przypadku zwycięstwa anglo-amerykańskiego i w obliczu nadchodzącej trzeciej wojny światowej. Te sprawy są naturalnie ściśle tajne”.

Nazwisko E. Klause nie padło w *Dziennikach*. Można przypuszczać, że minister propagandy Rzeszy nie wiedział o istnieniu tajemniczego agenta. Skomentował jednak przynajmniej raz pośredni efekt jego działania.

„Aktualnie znajduje się w Sztokholmie miarodajna osoba ze Związku Radzieckiego, która wyraziła życzenie rozmowy z przedstawicielem Niemiec – taka notatka znalazła się w *Dzienniku* Goebbelsa u schyłku marca 1945 roku. Sama w sobie taka możliwość nie powinna zostać odrzucona, jednakże ten moment jest wybrany jak najgorzej. Sądzę jednak, że byłoby dobrze przynajmniej porozmawiać z przedstawicielem Związku Radzieckiego, ale Führer tego nie chce. Uważa, że teraz byłaby to oznaka słabości, gdyby w tym punkcie wykazać wobec wroga ustępliwość. (...) Ostatecznie do spotkania nie doszło, zapewne chodziło o Dekanozowa, albo o Aleksandrowa”<sup>84</sup>.

Kilka notatek w marcu 1945 roku minister propagandy Rzeszy poświęcił też wysłannikowi von Ribbentropa do Sztokholmu, Fritzowi Hessemu<sup>85</sup>. W jednym z zapisów diarysta, nie bez złośliwej satysfakcji, odnotował:

„Sondaże pokojowe pana von Ribbentropa całkowicie spaliły na panewce. Zarówno u Amerykanów, jak i u Anglików spotkały się z jednoznaczną odmową, zostały też źle

<sup>84</sup> Zob. przyp. 66.

<sup>85</sup> F. Hesse (1898–1980), niemiecki dziennikarz i dyplomata, w latach 1933–1939 szef korespondentów Niemieckiego Biura Informacyjnego (DNB) w Londynie, w latach 1935–1939 także referent prasowy w Ambasadzie Niemiec w Sztokholmie, następnie ekspert ministra spraw zagranicznych Rzeszy do spraw brytyjskich. Autor wspomnień, *Das Spiel um Deutschland*, München 1953, w których zostało zawarte twierdzenie, że na polecenie J. von Ribbentropa, i jakoby za zgodą Hitlera, przedłożył swoim zachodnim rozmówcom w Sztokholmie w marcu 1945 r. propozycję ustąpienia czołowych nazistów, zaprzestania prześladowań Żydów i obu Kościołów, a także natychmiastowego rozwiązania obozów koncentracyjnych. Miała paść też groźba, że w przeciwnym razie Trzecia Rzesza zwróci się ku ZSRR.



zaaranżowane. Taki człowiek jak Hesse nie nadaje się do tego, aby wyjaśniać narodowo-socjalistyczne racje obozowi nieprzyjaciela. Nawet w życzliwej nam prasie krajów neutralnych jest on przedstawiany jako niemiecki piwosz, który w czasach dla nas pomyślnych opowiadał się za wojną z Anglią i dlatego angielska dyplomacja uważała go za wroga nr 1. Nie można się więc dziwić, że jego próba jest określana nawet przez tę prasę jako beznadziejna od samego początku”<sup>86</sup>.

Wreszcie ostatnie, rozpaczliwe już posunięcie von Ribbentropa, niewątpliwie przy udziale E. Klausa. W końcu marca 1945 roku został wyprawiony do Sztokholmu specjalny wysłannik, Karl Schnurre, znany przede wszystkim z aranżowania układów radziecko-niemieckich w lecie 1939 roku<sup>87</sup>. Niemiecki emisariusz miał ze sobą dwa podobnie brzmiące memoranda z propozycjami rokowań pokojowych, w prawej kieszeni dla Ambasady Wielkiej Brytanii, w lewej – ZSRR. Zabierając ze sobą przysyłki Schnurre miał powiedzieć von Ribbentropowi, że chyba już na to za późno. Nie otrzymał odpowiedzi od ministra, a dokumenty nie dotarły do sztokholmskich adresatów<sup>88</sup>. Radziecka ambasador, A. Kołłontaj, przybywała wtedy na urlopie wypoczynkowym w ZSRR. Na początku kwietnia 1945 roku została przyjęta na Kremlu przez ludowego komisarza spraw zagranicznych Wiaczesława Mołotowa. Złożył on, również w imieniu Józefa Stalina, serdeczne gratulacje pani ambasador z tytułu jej nadzwyczajnych sukcesów i zasług.

Tymczasem Trzecia Rzesza dogorywała, a wraz z nią nazistowska geopolityka, z jej europejskim ładem, autarkią, przestrzenią życiową i gospodarką wielkiego obszaru. Hitler ciągle jeszcze liczył na „Wunderwaffe” oraz na cud polityczny: „wielką trójkę” rozsada sprzeczności, jeden z koalicjantów podejmie dialog z Trzecią Rzeszą.

<sup>86</sup> J. Goebbels, *Dzienniki*, t. 3: 1943–1945, *op. cit.*, zapis z 18 marca 1945 r., s. 635. Inne notatki na temat sztokholmskiej misji Hessego, *ibidem*, zapisy z 17, 22 marca i 1 kwietnia 1945 r., s. 634, 642, 668.

<sup>87</sup> K. Schnurre (1898–1990), niemiecki prawnik i dyplomata ekonomiczny, od 1935 r. w NSDAP, od 1936 r. w Departamencie Polityki Handlowej AA, od 1942 r. jego komisaryczny, od 1944 r. faktyczny dyrektor. W lecie 1939 r. brał udział w tajnych negocjacjach niemiecko-radzieckich, prowadzących do podpisania układu handlowego, który stał się wstępem do przyjęcia paktu o nieagresji, zwanego potocznie paktem Ribbentrop–Mołotow. Pozostał w przedstawicielstwie dyplomatycznym Rzeszy w Moskwie do wybuchu wojny radziecko-niemieckiej, następnie zajmował się sprawami handlowymi w okupowanej Francji oraz w Szwajcarii. W latach 1944–1947 internowany, wziął udział jako świadek w Procesie Norymberskim dyplomatów nazistowskich („Wilhelmsstraße”). Po wyjściu na wolność wieloletni pracownik przemysłu olejarskiego.

<sup>88</sup> I. Fleischhauer, *Die Chance...*, *op. cit.*, s. 274. Rozmowa autorki z R. Schnurre, ndat.

„Jeśli chodzi o obóz naszych wrogów, to Führer nadal jest przekonany, że nieprzyjacielska koalicja się rozpadnie – odnotował w połowie marca 1945 roku w swoim diariuszu Goebbels. Już jednak nie wierzy w to, że zacznie się od Anglii, bo gdyby nawet ten kraj poszedł po rozum do głowy, to i tak nie będzie to miało większego znaczenia. Teraz nie chodzi o to, czego Anglia chce, lecz jedynie o to, co Anglia może, a nie może już zrobić niczego. (...) Nie pozostaje nam więc nic innego, jak tylko rozglądać się za innymi możliwościami. (...) Naszym celem musi więc być ponowne wypędzenie Sowietów na Wschód i zadanie przy tym wielkich strat w ludziach i materiale. Wtedy ewentualnie Kreml okazałby się wobec nas bardziej ustępliwy. Zawarty z nim separatystyczny pokój zmieniłby naturalnie w radykalny sposób sytuację wojenną. Ten separatystyczny pokój nie spełniłby oczywiście naszych celów z 1941 roku. Führer ma jednak nadzieję, że doszłoby przy tym do podziału Polski, oddania Węgier i Chorwacji pod zwierzchność niemiecką oraz uzyskania swobody operacyjnej wobec Zachodu. To byłby naturalnie cel wart wielu trudów. Zakończyć wojnę na Wschodzie i uzyskać swobodę operacyjną na Zachodzie – cóż za piękne wyobrażenie”<sup>89</sup>.

Nic dodać, nic ująć. Tyle tylko, że było to już błąkanie się w politycznej mgłę. Musiał to przyznać również Goebbels, prowadzący z Hitlerem nieustanny, coraz bardziej beznadziejny dialog.

„Jest wręcz godne podziwu, odnotował pod koniec marca 1945 roku minister propagandy Rzeszy, że Führer (...) ciągle wierzy w swoją szczęśliwą gwiazdę. Ma się chwilami wrażenie, jakby bujał w obłokach. Często jednak zstępował z tych obłoków niczym deus ex machina. Nadal jest przekonany, że kryzys polityczny w obozie nieprzyjaciela uprawnia nas do wielkich nadziei, nawet jeśli obecnie możemy niewiele mówić na ten temat”<sup>90</sup>.

\* \* \*

Trzecia Rzesza dogorywała pod ciosami zwycięskiej koalicji. Wszystkie ośrodki, usiłujące doprowadzić do rozwiązań o charakterze politycznym, które dałyby nazistowskiemu państwu szansę wydobycia się z geopolitycznej katastrofy, przestały funkcjonować. Nie przeżyli wojny Canaris, Goebbels i Himmler, wyrokiem Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymbardze zawiśli na szubienicy Kaltenbrunner i Ribbentrop, po Gestapo-Müllerze zaginał wszelki ślad. Ocalili głowę Schellenberg, Boening i Kleist; po latach zaprezentowali we wspomnieniach własną, częściowo lub całkowicie bałamutną interpretację zdarzeń. Najwięcej znaków zapytania wiązało się z osobą Klause, od pytania zasadniczego począwszy: kim on właściwie był i na jakie zlecenie działał? Kompetentna badaczka tej problematyki ujęła rzecz następująco:

„dla Szwedów Edgar Klaus pozostał «mistycznym człowiekiem wojny», dla zachodnich aliantów niemitym przypomnieniem ciągle grożącego niebezpieczeństwa sojuszu niemiec-

<sup>89</sup> J. Goebbels, *Dzienniki*, t. 3: 1943–1945, *op. cit.*, zapis z 12 marca 1945 r., s. 626–627.

<sup>90</sup> *Ibidem*, zapis z 28 marca 1945 r., s. 655.

ko-radzieckiego, dla rządu radzieckiego przetargową kartą, którą Stalin wyciągnął, ale jej nie wykorzystał, dla Niemców jakimś nieznanym, osobą zawieszoną między światami, która została wciągnięta w otmet upadku i zniknęła z kart historii”<sup>91</sup>.

*Se non e vero...* Ujmując rzecz mniej koturnowo, Klaus był niewątpliwie rzutkim agentem Abwehry, policji i resortu spraw zagranicznych Rzeszy, dysponujący tyleż tajemniczymi, co skutecznymi możliwościami dotarcia do zagranicznych partnerów, głównie radzieckiej proweniencji. „Rzeczywiście człowiek ten działał w sposób mistrzowski” ocenił go Schellenberg. Dodał, że osobiście przyszło mu „walczyć jak lew, aby chronić tego cennego współpracownika” przed Müllerem i innymi adwersarzami z Abwehry i RSHA. Chcieli oni koniecznie utracić „tego Żyda” nie tylko z racji jego pochodzenia, ale także dlatego, że miał on stanowić „element dezinformacyjnej gry prowadzonej przez wywiad rosyjski”<sup>92</sup>.

Po wielu latach wygląda na to, że adwersarze Schellenberga mieli co do osoby Klausa sporo racji. Z opublikowanych w połowie lat 90. XX wieku wspomnień W. Siemionowa wynika, że Klaus został w 1939 lub 1940 roku zwerbowany w Kownie przez radziecki wywiad polityczny<sup>93</sup>. Odtąd aż do 1945 roku odgrywał rolę (dez)informatora perfekcyjnie. Dzięki niemu Sztokholm u schyłku wojny stał się dla przedstawicieli nazistowskiego aparatu władzy, a po części również dla antyhitlerowskiej opozycji, przyczółkiem nadziei. Jak się jednak okazało – przede wszystkim źródłem iluzji.

Edgar Klaus, internowany w 1945 roku przez władze szwedzkie, zmarł rok później w szpitalu w mieście Gävle niedaleko Uppsali. Jak na tajemniczą osobę przystało, istnieją w literaturze przedmiotu trzy wersje jego śmierci:

- a) samobójstwo, spowodowane fiaskiem jego planów niedopuszczenia do wybuchu wojny radziecko-niemieckiej, klęską Rzeszy, a także bardzo niechcianą perspektywą odtransportowania na terytorium Niemiec,
- b) atak serca,
- c) zamach radzieckich służb specjalnych.

Nie ma niezbitych dowodów, archiwa radzieckiego/rosyjskiego wywiadu nie stoją otworem. Wygląda jednak na to, że sprawdza się stare (z pewną korektą) powiedzenie: *Agent zrobił swoje, agent mógl odejść*.

<sup>91</sup> I. Fleischhauer, *Die Chance...*, op. cit., s. 283.

<sup>92</sup> W. Schellenberg, *Wspomnienia...*, op. cit., s. 292–293. Interesujące, że w taki obrót sprawy nie wierzył nawet tak renomowany historyk niemiecki, jak B. Martin, *Deutsch-sowjetische Sondierungen...*, op. cit., s. 283.

<sup>93</sup> W. Semjonow [niemiecka pisownia], *Von Stalin bis Gorbatschow. Ein halbes Jahrhundert in diplomatischer Mission, 1939–1991*, Berlin 1995, s. 138.

## BIBLIOGRAFIA

- Adams J., *Historical Dictionary of German Intelligence*, Lanham 2009.
- Bauer Y., *Freikauf von Juden? Verhandlungen zwischen dem nationalsozialistischen Deutschland und jüdischen Repräsentanten von 1933 bis 1945*, Frankfurt am Main 1996.
- Bauer Y., „Onkel Saly“ – *Die Verhandlungen des Saly Mayer zur Rettung der Juden 1944/45*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte“, 1977.
- Breitman R., Goda N.J.W., Naftali T., Wolfe R., *U.S. Intelligence and the Nazis*, Cambridge 2005.
- Burchardt C.J., *Meine Danziger Mission 1937–1939*, München 1969.
- Burchardt C.J., *Moja misja w Gdańsku, 1937–1939*, Warszawa 1970.
- Ćwięk H., *Rotmistrz Sosnowski. As wywiadu II Rzeczypospolitej*, Kraków 2010.
- Das Dienstagebuch des deutschen Generalgouverneurs in Polen 1939–1945*, herausgegeben von W. Präg und W. Jacobmeyer, Stuttgart 1975.
- Die Hassel-Tagebücher 1938–1944. Aufzeichnungen vom Anderen Deutschland*, herausgegeben von Friedrich Freiherr Hiller von Gaetringen, Berlin 1988; także w wydawnictwie popularnym: München 1994.
- Doerries R.R., *Hitlers Intelligence Chief: Walter Schellenberg. The Man Who kept Germany's Secrets*, New York 2013.
- Dulles A.W., *Verschöörung in Deutschland*, Zürich 1948.
- Earle III, G.H., *F.D.R.'s Tragic Mistake!*, „Confidential”, August 1958.
- Einsiedel Graf von H., *Bridge mit Madame Kollataj*, „Die Zeit“, 30 września 1983.
- Fleischhauer I., *Die Chance des Sonderfriedens. Deutsch-sowjetische Geheimgespräche 1941–1945*, Berlin 1986.
- Garby-Czerniawski R., *The Big Network*, London 1961.
- Goebbels J., *Dzienniki*, t. 2: 1939–1943, wyboru dokonał, z języka niemieckiego przełożył, wstępem i przypisami opatrzył E.C. Król, Warszawa 2013.
- Goebbels J., *Dzienniki*, t. 3: 1943–1945, wyboru dokonał, z języka niemieckiego przełożył, wstępem i przypisami opatrzył E.C. Król, Warszawa 2014.
- Halder F., *Dziennik wojenny. Codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1939–1942*, (wydanie polskie), t. I–III, Warszawa 1971–1974.
- Hoffmann P., *Bis zum bitteren Ende*, Gütersloh 1961.
- Hoffmann P., *Widerstand, Staatsstreich, Attentat. Der Kampf der Opposition gegen Hitler*, München 1979.
- Höhne H., *Canaris. Patriot im Zwielicht*, München 1976.
- Longerich P., *Himmler, buchalter śmierci*, Warszawa 2014.
- Martin, B., *Deutsch-sowjetische Sondierungen über einen separaten Friedensschluß im Zweiten Weltkrieg. Bericht und Dokumentation*, [w:] I. Auerbach

- (Hrsg.), *Felder und Vorfelder russischer Geschichte. Studien zu Ehren von Peter Scheibert*, Freiburg 1985.
- Mueller M., *Canaris – Hitlers Abwehrchef*, Berlin 2006.
- Paul A., *Katyń. Stalinowska masakra i triumf prawdy*, Warszawa 2003.
- Ribbentrop von J., *Zwischen London und Moskau*, Leoni 1951.
- Schellenberg W., *Wspomnienia arcyszpiega Hitlera*, Warszawa 2009.
- Schlie U., *Max Egon Prinz zu Hohenlohe-Langenburg. Staatswissenschaftler, Grundbesitzer und Privat-Diplomat im Dritten Reich, 1897–1968*, [w:] *Lebensbilder aus Baden-Württemberg*, Band 23, Stuttgart 2010.
- Semjonow W. [niemiecka pisownia], *Von Stalin bis Gorbatschow. Ein halbes Jahrhundert in diplomatischer Mission, 1939–1991*, Berlin 1995.
- Spitz R., *So haben wir das Reich verspielt. Bekenntnisse eines Illegalen*, München 1986.
- Stauffer P., *Zwischen Hofmannsthal und Hitler. Facetten einer außergewöhnlichen Existenz*, Zürich 1991.
- Uhlig Ch., Bathlemess P., König M., Pfaffenroth P., Zeugin B., *Tarnung, Transfer, Transit. Die Schweiz als Drehscheibe verdeckter deutscher Operationen (1938–1952)*, Zürich 2001.
- Urban Th., *Katyn 1940. Geschichte eines Verbrechens*, München 2015.
- Zawodny J.K., *Katyń*, Lublin–Paryż 1989.
- Zelle K.-G., *Hitlers zweifelnde Elite: Goebbels–Göring–Himmler–Speer*, Paderborn 2010.

## „Z KIM BY TU PAKTOWAĆ”, CZYLI AGONIA NAZISTOWSKIEJ GEOPOLITYKI U SCHYŁKU II WOJNY ŚWIATOWEJ

### Streszczenie

Artykuł jest oryginalną próbą pokazania trudnej i skomplikowanej problematyki geopolityki pod koniec II wojny światowej oraz decyzji podejmowanych przez najważniejsze osoby III Rzeszy Niemieckiej. Autor opisuje, jak geopolitykę rozumiał ówczesny przywódca III Rzeszy – Adolf Hitler. Tematem rozważań jest także postępowanie i biografia tak ważnych osób, z punktu widzenia ówczesnych władz, jak Joseph Goebbels, Heinrich Himmler czy Joachim von Ribbentrop.

## “WHO TO NEGOTIATE WITH”, I.E. THE AGONY OF NAZI GEOPOLITICS AT THE END OF WORLD WAR II

### Summary

The article is an original attempt to show a difficult and complicated geopolitical issues at the end of World War II and decisions made by the most prominent people in the Third Reich. The article shows how the then German leader, Adolf Hitler, understood geopolitics. The author also discusses the activities and biographies of such prominent members of the authorities as Joseph Goebbels, Heinrich Himmler and Joachim von Ribbentrop.

## „С КЕМ БЫ ЗАКЛЮЧИТЬ ПАКТ”, ИЛИ АГОНИЯ НАЦИСТСКОЙ ГЕОПОЛИТИКИ ПОД КОНЕЦ ВТОРОЙ МИРОВОЙ ВОЙНЫ

### Резюме

Статья содержит оригинальную попытку представления трудной и сложной геополитической проблематики под конец Второй мировой войны, а также решений, принимаемых важнейшими персонами Третьего немецкого рейха. Автор статьи демонстрирует, как трактовал геополитику вождь Третьего рейха Адольф Гитлер. Предметом рассуждений являются также поведение и биографии так называемых важных личностей с точки зрения правительства Третьего рейха, в частности, Йозефа Геббельса, Генриха Гимmlера и Иоахима фон Риббентропа.